

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświatycznych.  
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokotowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye owarne wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi Nr. 88.

### Przenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . . 32 K.	ćwierćrocznie 8 K — h.	rocznie . . . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . . . . 6 K.
półrocznie . . . . . 16 K.	miesięcznie 2 h 70 h.	półrocznie . . . . . 12 K.	miesięcznie . . . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy przenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ przenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników **Sokotowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 88 Rue de Valenciennes.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami, praktykantów sądowych: Jakóba Kesslera, Andrzeja Działyka, Michała Belniaka, Juliana Potępy, Janusza Samuela Michalskiego, dr. Edwarda Profica, Kazimierza Tylkę, dr. Emanuela Jędrkiewicza, Pawła Żukowskiego i Leonarda Skicińskiego.

Prezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów zezwolił na wzajemną zamianę miejsc służbowych asystentem pocztowym: Jakóbowi Axentowiczowi w Zaleszczykach i Ruzebiuszowi Batterowiczowi w Śniatynie.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 kwietnia.

### Wyniki ostatniego spisu ludności.

Centralna komisya statystyczna wydała świeżo p. t. „Tymczasowe wyniki obliczenia ludności“ (*Vorläufige Ergebnisse der Volkszählung*) (Brünn. Friedr. Vorgang) pierwszą obywatelną publikacyę o przeprowadzonym spisie ludności.

Nie są to wprawdzie jeszcze dokładne cyfry, w każdym razie jednak zbliżają się one do tych ostatecznych rezultatów, które później zostaną ogłoszone. Uszeregowano je wedle krajów koronnych, powiatów politycznych, względnie miast rządzących się własnym statutem i okręgów sądowych, biorąc w rachubę wszystkie gminy o większej, niż 2.000 liczbie mieszkańców. Ponieważ obok dat tych wszędzie znajdują się daty poprzedniego spisu, można więc sobie łatwo zrobić obraz przyrostu ludności w ciągu ostatnich lat 10 odnośnie do wszystkich gmin liczą-

cych więcej, niż 2.000 mieszkańców. To zestawienie jest wielką zaletą publikacyi, zaletą zresztą tem bardziej pożądaną, że w ostatecznych wynikach, które po ich ustaleniu zostaną ogłoszone, komisya nie będzie mogła zapuszczać się tak daleko w szczegóły. Jest ono nietylko pierwszym, lecz wogóle jedynym studyum tego rodzaju i przez ogłoszenie wyników ostatecznych wcale nie straci na wartości. Zaznaczyć zaś wypada, że wyczerpująca, definitywna „Statystyka Austrii“, jaką przygotowuje centralna Komisya, wymaga jeszcze wiele pracy i ogłoszenia jej nie można spodziewać się zbyt rychło. W każdym razie nie okaże się ona rychlej, jak w roku 1912. Tym sposobem „Tymczasowe wyniki“ na czas dłuższy jeszcze będą jedynym punktem oparcia dla orientowania się co do stanu cyfr ludności w Austrii i zmian, jakie pod tym względem zaszły po r. 1910.

Centralna komisya oddała wielką przysługę rozległemu kołom przez ogłoszenie swej publikacyi; władze cywilne i wojskowe, urzędy, kancelarye, zakłady naukowe, świat kupiecki i przemysłowy nie będą mogły się bez niej obejść, rzecz jasna bowiem, że poznanie stosunków liczbowych ludności jest dla nich problemem ogromnej wagi.

Sądymy też, że kierując się właśnie względem na to, nie od rzeczy będzie podać tu najgłówniejsze bodaj cyfry z szeregu tych, które mieści w sobie omawiana przez nas publikacya.

Spis ostatni wykazał, że w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa było w 1910 r. 3,879,958 budynków zamieszkałych, a więc prawie o milion więcej aniżeli w r. 1869, a prawie o 300.000 więcej aniżeli w r. 1900 (3,684,263). Partij zamieszkujących te budynki naliczono przy ostatnim spisie 6,100,535, zatem prawie o 2 mil. więcej, niż w r. 1869, a o 1 i pół mil. więcej niż w r. 1900 (5,553,006). Liczba osób, składających te partye, ustalono przy ostatnim spisie na 28,567,898, a więc krągło o 8½ mil. przewyższyła ona tę liczbę z r. 1869, a o 2½ mil. liczbę osób w r. 1900 (26,150,708).

Przyrost liczby budynków wynosił w okresie 1869—1888 r. 9.0 proc.; w okresie 1880—1890 r. 6.1 proc.; w 1890—1900 r. 7.3 proc.; w 1900—1910 r. 8.2 proc. Liczba partij zamieszkujących budynki wzrosła w okresie 1869—1880 r. 8.6 proc.; w okresie 1880—1890 r. 5.7 proc.; w okresie 1890 do

1900 r. 10.4 proc.; w okresie zaś ostatnim (1900—1910 r.) 9.9 proc. Nakoniec liczba osób, z których składały się te partye wzrosła w okresie 1860—1880 r. 8.6 proc.; w okresie 1880—1890 r. 7.9 proc.; w okresie 1890—1900 r. 9.4 proc.; w okresie 1900 do 1910 r. 9.2 proc.

Tak więc w ostatnich latach tempo przyrostu przyspieszyło się tylko co do liczby budynków; przyrost zamieszkujących jej partij i osób składających te partye, raczej zwolnił nieco w obu ostatnich okresach. Ale przyrost liczby budynków nie postępował równomiernie i dopiero w ostatnim 10-leciu osiągnął tę wyżynę i na takiej znajdował się w siódmej dekadzie wieku ubiegłego.

Nas oczywiście najbardziej zajmuje kwestya, jakie pod tym względem stosunki panowały w Galicyi. Owóż w Galicyi liczone w r. 1869 budynków mieszkalnych 855,949, wedle zaś ostatniego spisu było ich 1,251,139, przyrost zatem w ostatnich latach 40 wynosi 395,190 budynków, czyli prawie 33 proc. Dla porównania nadmieniamy, że n. p. w Austrii Dolnej było w 1869 roku 183,218, a w 1910 roku 248,790 budynków, czyli, że w Galicyi tempo tego przyrostu było szybsze nawet, niż w owym kraju. Najsilniejszy przyrost objawił się w okresie 1869—1880 r. (12.1 proc.). W latach 1880—1890 spadł on do 7.8 proc., w następnym dziesięcioleciu wynosił 9.4 proc. w ostatnim zaś 10.5 proc.

Korona pierwszeństwa między krajami koronnymi przypada pod tym względem obszarowi Tryestu, gdzie poniżej 10 proc. spadł on tylko w okresie 1880—1890 (9.40 proc.) w okresie zaś 1869—1880 i w okresie ostatnim wzbił się nad 20 proc. (21.9 i 20.4 proc.). Przez 3 dziesięciolecia zajmowała pierwsze po Tryeście miejsce Dalmacya (13.6—16.4 proc.). W ostatnim jednak 10-leciu ona jedyną z krajów koronnych okazuje deficyt, wykazano w niej bowiem o 1.6 proc. (2.105) budynków mniej w r. 1910, aniżeli było ich w r. 1900.

Minimum przyrostu liczby budynków przypadało w okresie 1869—1886 na Karyntyę (1.8 proc.), w okresie 1880—1890 na Austryę Górną (1.1 proc.); w latach 1890—1900 znowu na Austryę Górną (2.1 proc.), a także w okresie ostatnim — poza Dalmacyą — na ten sam kraj koronny (4.1 proc.).

bieńców i ulubienice; na dożynkach i weselach, które z korowajem do dworu przyjeżdżały, znajomości te rozszerzały się i utrwały. Do czynnego objawienia tych moich instynktowych sympatij i litości nie mnie wtedy nie popchnęło.

Włóscianie tych okolic, dobre grunta i rozległe pastwiska posiadający, żyli we względnie dostatku — żadna katastrofa: głód, mór, ani pożoga, nie dotknęły w tej porze tych okolic, chyba jakimś za nimi wstąpieniem się, jakąś o nich stoczoną kłótnią, wyrażać się mogły moje dla nich uczucia. Kłótnie zresztą staczać zaczęłam dopiero w r. 1860 i ktokolwiek znał mnie później, domyśliłby się nie mógł, jak wtedy byłam w nich zahartą. Po raz pierwszy zaczęłam wtedy brać udział w dysputach towarzyskich, po raz pierwszy też różniłam się z domowymi, z dowodzenia i przekonywania w gniew, z gniewu w płacz i rozpacz wpałam.

Jednocześnie, powróciło mi moje dziecinne i pensjonarskie zamiłowanie w czytaniu i nawet bazgraniu. Miałam pod rękę bibliotekę ojca, zaczęłam też za pośrednictwem księgarń grodzkiej sprowadzać książki z Warszawy. Inne jeszcze brałam z bibliotek sąsiednich, szczególnie od Janowstwa Żuków z Popiny\*. Pomiedzy wyjazdem w sąsiedztwa i do dalszych okolic a przyjmowaniem gości

\* Wieś kościelna i dobra teje nazwy w powiecie kobryńskim o 50 wiorst od Kobrynia, na południo-zachód od Drohiczyzna, własność Orzeszków.

czytałam tak zapamiętałe, że gdy teraz sobie to przypominam, zdumiewa mnie ilość lektury, którą podówczas pochłaniałam.

Powieściopisarze i poeci polscy i francuscy, klasyczna literatura francuska, Voltaire, Rousseau, nawet Racine i Corneille. Historyczne dzieła Thiers'a, Roulhiera'a różne historye literatury, Michelet, różne pamiętniki francuskie, Kremera listy z Krakowa i Włoch i niezliczone mnóstwo innych, do których dodać trzeba czytane stale *Revue des deux Mondes*, wtedy już wychodzący *Tygodnik Ilustrowany* i *Kuryer wileński*. Całe to czytanie było bez ładu i składu, bez wyboru i systemu, ale napełniało mi głowę mnóstwem wiadomości, budziło nowe myśli, chęci i poglądy na świat i życie. Daleko jeszcze więcej oddawałam się temu ulubionemu zajęciu w latach 1861 i 1862, kiedy z powodu żaloby narodowej zabawy stały się rzadsze i miały inny, niż przedtem, poważniejszy nieco charakter, kiedy ja osobiście zaczęłam nad niejedną rzeczą cierpieć, do niejednej tęsknić, a wszyscy wogóle uczeni powiew pełnego powagi i grozy momentu.

W zimowe wieczory, kiedy gości nie było, pisałam to i owo, myśli jakieś, uwagi o ludziach otaczających, tak nazwane przeemnie „strofy prozą“, w których pisywałam to, czego nikomu jeszcze nie byłabym wypowiedziała żywym słowem. Pamiętam jednak dwie roboty nieco poważniejsze; streszczenie jakiejś historyi Napoleona i tłumaczenie kilku rzeczy Byrona z francuskiego przekładu. Naturalnie wszystko to bazgrałam bez najlżejszej myśli o druku, tak sobie, dla

## Polacy pod berłem pruskim.

(Memoryał komisji kolonizacyjnej).

Wyczekiwany od dawna memoriał komisji kolonizacyjnej wpłynął już do Sejmu pruskiego. Obejmuje on rok 1910, a szczegóły jego podług berlińskiej *Information*, są następujące:

W r. u. nabyła komisya kolonizacyjna jeden cały klucz, 7 dóbr rycerskich; 12 innych dóbr i 33 gospodarstwa włościańskie. Wszystko to ma obszar 14.898 ha, czyli 59.594 morgów. Z tego obszaru przypada na obwód regencyjny kwidzyński 7020 ha, poznański 3110 ha, a na bydgoski 4768 ha. Z polskich rąk wykupiono tylko 3 dobra i 13 gospodarstw włościańskich w obszarze ogólnym 1366 ha. Reszta była przed tem w posiadaniu niemieckim.

Jeśli zliczy się wszystko, co komisya kolonizacyjna dotychczas nabyła, to wynosi obszar nabytków aż do końca 1910 r. w ogóle 385.460 ha. (W tem dóbr 358.455 ha, a posiadłości włościańskich 27.005 ha.) Komisya kolonizacyjna zapłaciła za to 367 milionów marek.

Cena przeciętna, jaką komisya płaciła w r. 1910 za hektar, wynosiła przy nabywaniu dóbr 1034 m., a przy nabywaniu włościaństw 1718 mk. Ogólna przeciętna cena wynosiła przeto 1114 mk. za hektar.

Co do utrwalenia własności niemieckiej na kresach wschodnich, to w r. 1910 w W. Ks. Poznańskim i w Prusach Zachodnich „utrwalono“ za pomocą niemieckiego „Bauernbanku“ i niemieckiej „Mittelstandskasse“ 1341 dóbr i posiadłości włościańskich z obszarem ogólnym 42.807 hektarów. Jeżeli doliczy się do tego utrwalone przez te instytucje już dawniej dobra, to suma przedstawia się tak: Dóbr i posiadłości utrwalonych: 4335. Obszar: 118 646 ha. Instytucje wymienione pracują ręką w rękę z komisją kolonizacyjną. Komisya kolonizacyjna dała na to 48 milionów marek, zastrzegając sobie walory rentowe.

O wewnętrznej działalności komisji kolonizacyjnej takie istnieją dane: W r. 1910 zawarła komisya kolonizacyjna 1873 kontraktów z kolonistami. Z tych stało się prawomocnymi 1598. Osadzono więc 1598 kolonistów. Obszar oddanych im gruntów tak w for-

przyjemności i jak mi się zdawało, dla kształcenia własnego. Ogarnęła mnie bowiem w tej porze namiętność podwójna: kształcenia się i kształcenia innych. Były wtedy w domu dwie dziewczynki ubogie, krewnie Orzeszków, dla których trzymaliśmy nauczycielkę. Teraz, pomimo istnienia nauczycielki, zaczęłam je uczyć sama, poświęcając temu, o ile nie było przeszkód, po kilka godzin dziennie, i znajdując w tem jakby uczucie zadowolenia sumienia. W r. 1862 na rok przed powstaniem, wspólnie z Florentym Orzeszką, który wtedy z Uniwersytetu powrócił, a raczej przez wspólnie prowadzone walki i starania, założyliśmy we dworze szkołkę wiejską, do której uczęszczało ze 20 chłopców. Mielśmy dla tej szkołki nauczyciela i wszystkie odpowiednie narzędzia, ale nie szło jak potrzeba, z powodu przeszkód, których zupełne zwalczenie było nam niepodobne.

Wogóle, powstawało podówczas we mnie, wiele pociągów i wstrętów, popędów, pragnień, myśli i uczuć, przez nikogo, ani przede mnie samą przed tem nie przewidywanych. Powstawał i coraz wyraźniej zarysowywał się, coraz potężniej mię nęcił ideał życia, z którym życie rzeczywiste, moim udziałem będące zostawało w sprzeczności rażącej i absolutnej. Ideał ten, już wtedy określiłam sobie dwu słowy: „Miłość i praca“.

(Dokończenie nastąpi).

## Pamiętnik Elizy Orzeszkowej.

Z AUTOGRAFU AUTORKI

ogłosił

LEOPOLD MEYER.

V.

(Ciąg dalszy).

Uczuwałam wtedy dziwną chęć wstąpienia w tę mgłę, na te zagony, zbliżenia się do tych ciemnych, pochylonych, z ciężkością, za sochami postępujących postaci i uczynienia — sama nie wiedziałam czego? — przekroczenia do nich mojej, podania im do uścisku ręki. Tego smutku i żalu swego nie wyznawiałam, ale go czuła; z tej chęci swojej nie uniałam nic uczynić, ale była ona we mnie i objawiała się tylko w życzliwym obchodzeniu się, chętnem rozmawianiu z różnorodną służbą, jak z wieśniakami, których przy jakiegokolwiek okazji spotykałam. Okazywało się, że były dość częste. Przychodzili do ogrodu dworskiego na różne roboty, do dziedzińca z różnymi interesami, kobiety wiejskie przynosiły na sprzedaż jagody, grzyby i t. d. Wielu więc mianem wsi ludwinowskich znałam po imieniu i nazwisku, miałam pomiedzy nimi ulu-

## KRONIKA.

Lwów, 4 kwietnia.

## — Kalendarz.

Środa (5 kwietnia):  
Wincetego. — Borzywoja bł. — Nykona.  
Wschód słońca o godzinie 4 55 rano, zachód słońca o godzinie 5 58 po południu.

— Najj. Pan racył najlaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatułki grecko-kał. komitetowi budowy cerkwi w Dołżkach, w powiecie turczańskim, na dokończenie tej budowy zapomogi w kwocie 200 koron.

— Z Uniwersytetu. P. Bronisław Rydzewski, rodem z Królestwa Polskiego, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, a pp. Czesław Kaliński, rodem z Warszawy i Stanisław Krawczyński, rodem z Zawichostu, stopnie doktorów wszech nauk lekarskich.

— Z Rady m. Lwowa. Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia, zabrał głos r. Włodzimierzski i odpowiadając na interpelację r. B. Lewickiego na ostatnim posiedzeniu, oświadczył, że kwestya osobista w Tow. muzycznym została pomyślnie załatwiona. Wydział Tow. chce przeprowadzić pewne ulepszenia wybrał komisję, do której powołano dyr. Sołtysa. Oświadczenie to przyjęto oklaskami.

Z porządku dziennego zabrał głos r. dr. Dwernicki, który podniósłszy na wstępie zły wpływ operetki na dramacie, przeszedł następnie do kwestyi prowadzenia teatru, żądając zreorganizowania komisji teatralnej, do której powinno się powoływać wybitnych krytyków, literatów i znawców teatru.

W dalszym ciągu, wspominając o zawiązanym niedawno Związku artystów, zaznaczył, że w Krakowie komisya teatralna dała już dobry przykład, powołując do komisji delegata Związku z głosem doradczym. Miastu również powinno zależeć na wyrobieniu dobrych artystów, powinien ich obchodzić los całej falangi ludzi pracujących dla sztuki polskiej. A tymczasem artyści ci latami pracują bez urlopów. Mowca sądzi, że gdyby miasto w warunkach umieściło ustęp o urlopach, dyr. Heller nie sprzeciwiłby się temu, tembardziej, gdyby to

uczyniono w drodze obopólnych ustępstw. Rada miejska powinna dbać także o to, aby artyści nie byli wyzyskiwani, aby miesiącami nie dawano im ról lub angażowano ich na krótki przeciąg czasu.

Przechodząc do kwestyi ubezpieczenia, mowca podniósł, że ciężar ten powinno się zdjąć tak z artystów jak i z dyrektora. Istnieją bowiem stowarzyszenia, które zobowiązują się ubezpieczyć artystów w zamian za skromną dopłatę do biletów. Publiczność tego nie odczułaby, gdyż podwyżka za bilet wynosiłaby zaledwie kilka halerzy. Mowca imieniem Związku artystów apeluje do Rady m. i poleca jej los tej wielkiej falangi ludzi pracujących bez jutra.

Wicepr. dr. Aschkenaze nie podzielał zdania dr. Dwernickiego, aby do komisji teatralnej powoływać ludzi z poza grona Rady miejskiej. Zrobiono to doświadczenie z dyr. Pawlikowskim i pokazało się, że dyr. Heller nie robił sobie z jego wskazówek. Przechodząc do kwestyi artystycznej, mowca przypomniał, kiedy to w teatrze każde przedstawienie budziło entuzjazm. „Obecny dyrektor — mówił dr. Aschkenaze — niema talentu artystycznego, przedstawienia jego to oleodruki, a nie prawdziwa sztuka, to przedsiębiorstwo fabryczne, a nie przybytek sztuki“.

R. Jonasz, odpowiadając na przemówienie r. dr. Dwernickiego, zaznaczył, że tak dramat jak operetka jest potrzebna, bo jeden lubi dramat, a drugi operetkę. Repertuar obecnego kierownictwa nie jest gorszy od dawnych. Zresztą najlepszym dowodem, że nasz dramat stoi na wysokości zadania, był entuzjazm, z jakim przyjęto artystów naszych w Wiedniu.

R. dr. Obmiński zaznaczył, że jeżeli teatr oddajemy w przedsiębiorstwo, nie możemy żądać od przedsiębiorcy ofiar. Publiczność chodzi na premiery, chodzi na sztuki wesołe, to też przedsiębiorca stara się, aby tych premier było jak najwięcej, ztąd nie dba o wykończenie. Mowca, uznając kulturalne posłannictwo teatru, żąda teatru także dla tych, których nie stać na łoża w m. teatrze. Sądzi, że posłannictwo to spełni Teatr Nowy, który należałoby otoczyć większą opieką.

Krytykując dyrekcję teatru, nie trzeba znów szukać dziury na całym, trzeba ocenić jej dobre części. Mowca sądził, że gdyby dyrektor miał do pomocy komisję teatralną, złożoną ze zdolnych fachowców, którzyby mu służyli radą, to teatr ten, który w tak trudnych warunkach spełnia swę zadanie, podniósłby się na wyżynę prawdziwej sztuki.

Następnie referent r. Laskownicki wskazał na upadek przedstawień popołudniowych, jedynie przystępnych dla szerokiego mas, bo przecież na tych popołudniowych przedstawieniach wyrabiały się dawniej przyszłe gwiazdy sceniczne. Za obecnej dyrekcji niema nadziei, aby wyrobiły się jakie dobre siły, bo dyrekcya nie dba o to. Zdaniem referenta dramat należałoby całkiem oddzielić od opery i operetki, bo wtedy będzie się mogło poświęcać jemu więcej starania. Jeżeli znów chcemy, aby teatr spełniał kulturalne swe zadania, musimy go uprzystępnąć dla szerszych mas przez zmniejszenie cen wstępu.

W rezultacie uchwalono rubrykę teatralną a do regulaminowego traktowania odesłano wniosek referenta polecający magistratowi, aby przedstawił odpowiednie wnioski oddzielenia dramatu od opery i operetki i wniosek r. dr. Dwernickiego, aby komisję teatralną zreorganizować przez dobrane do niej ekspertów dramatu i muzyki z głosem stanowczym, a nadto w sprawach personalnych delegata Związku artystów z głosem doradczym.

Polecono dalej na wniosek dr. Dwernickiego magistratowi zbadać, czyby nie dało się znieść na przyszłość gościnnych występów w Krakowie i Krynicy, co dzieje się ze szkodą urlopów artystów.

Na tem ukończono dyskusję teatralną. Następnie na wniosek r. B. Lewickiego uchwalono wszystkie rubryki przychodu gminy i parę jeszcze innych, drobnych spraw.

Na końcu posiedzenia r. dr. Jałkowski przedłożył petycję komitetu budowy pomnika Słowackiego o subwencję w kwocie 20.000 kor. Sprawę tę odesłano do regulaminowego traktowania.

— Na pomnik Adama Mickiewicza w Paryżu złożyli: Wicepr. Rady szkolnej kr. Ignacy Dembowski 100 kor., P. Minister dr. Stanisław Głabiński 50 kor., wicepr. miasta dr. Tadeusz Rutowski 100 kor., rada Dworu prof. dr. Rydygier 50 kor.

— Z gal. Towarzystwa muzycznego. Przed rozpoczęciem niedzielnego koncertu wręczyła deputacja członków wspierających, złożona z JE. Lidla, radcy Dworu Szezurowskiego i br. Jorkascha-Kocha, dyrektorowi Sołtysowi adres następującej treści:

Czeigodny Panie Dyrektorze!  
Podpisani członkowie wspierający wyrażają Ci Czeigodny Panie serdeczną wdzięczność i uznanie za nieustrudzoną i pełną poświęcenia działalność na stanowisku Dyrektora Konser-

mie siedlisk rentowych jako i dzierżaw wynosi 20.697 ha. Przeciętny obszar wynosi z jednego kolonistę 11,78 ha.

Aż do końca r. 1910 osadziła komisya kolonizacyjna od samego początku swej działalności razem 18.507 kolonistów. Z doliceńiem członków rodzin przedstawiają ci kolonisci razem 111.000 głów.

Śród osadzonych w r. 1910 kolonistów było osób pochodzących z Prus Zachodnich 264, z W. Księstwa Poznańskiego 493, Prus Wschodnich 3, z Brandenburgii 16, z prowincyi Pomorskiej 53, z Szląska 62, z Saksonii 73, z Hanoweru 51, z Westfalii 132, z prowincyi Hesko-Nasawskiej 47, z prowincyi Nadreńskiej 53, z innych okolic niemieckich 43, z zagranicy 353.

Z ogólnej liczby dotychczas osadzonych kolonistów przypada co do pochodzenia: 4938 na Prusy Zachodnie i W. Ks. Poznańskie, na inne części państwa niemieckiego 8802, a na zagranicę 4387.

Jeśli mowa tu o zagranicy, to komisya kolonizacyjna ma głównie na myśli Niemców z Rosyji.

Zauważyć należy, że to, co komisya kolonizacyjna w r. 1910 w różnych miejscowościach zdziałała, równa się fundacyi 46 wsi niemieckich (po 1.600 morgów każda), jeżeliby wszystkie poszczególne kolonie złączyło się w zwarte grupy.

Osadzony kolonistami obszar (265.249 hektarów) równa się 47 milom kwadratowym.

Na majątnościach kolonizacyjnych aż do końca roku 1910 umieszczono 334 robotników niemieckich niezonatych, a 1.494 niemieckich rodzin, czyli razem 8.494 głów. Sprowadzono też różnych żonatych i niezonatych rzemieślników (1050+5000). Ogólną liczbę niemieckiej ludności na koloniach oblicza memoryał na 131.000 głów.

Celem poparcia samodzielnych niemieckich robotników w Prusach Zachodnich i w W. Księstwie Poznańskim wydała komisya kolonizacyjna w r. 1910 premij 31.000 marek.

Na drenowanie i melioracje wydano dziewięć milionów marek. Wydrenowano 164.000 hektarów. Na melioracje torfowisk i łąk ogółem aż do końca 1910 r. wydano 2.400.000 milionów marek.

Na cegielniach komisji kolonizacyjnej roku 1910 wyrobiono 18.400.000 cegieł i dachówek. Inne cegielnie dostarczyły 65 milionów cegieł i 3 miliony sączków.

14)

## MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

## II.

(Ciąg dalszy).

To wszystko było niezrozumiałe i Paweł nie chciał nawet dłużej o tem myśleć. Mirande wcale sobie nie łamał głowy nad tą zagadką. Wypoliczkował impertynenta, który groził jego przyjacielowi, winien mu był zadośćuczynienie i gotów był mu je dać. Policzek wymaga przelania krwi; było to jedno z ulubionych jego zdań. Reszta go nie obchodziła.

Dawno już nie stawał na placu, a nie był człowiekiem, któryby opuścił tak piękną sposobność wypróbowania ręki.

Trzej studenci, którzy za nim poszli, byli to poczciwi chłopcy, którzy nigdy w życiu jeszcze nie bili się inaczej tylko na kufki i ani razu nie byli w sali fechtunku. Szli za Janem Mirande, ponieważ on był głównym dowódcą hałaśników dzielnicy i byli całkiem pewni, że sprawa zakończy się kuflem ponczu.

Grupa młodzieży wyszła bez żadnej przeszkody z ogrodu.

Orkiestra dała znak do nowego kadryla; tancerze i tancerki zbiegali się, nie troszcząc się więcej o skutki kłótni, zresztą niemal codziennej w Bullier.

Problematyczny margrabia szedł na czele, jak mu się słusznie należało, ponieważ on zaproponował, żeby wyjść z ogrodu Bullier dla załatwienia tej sprawy „honorowej“, z którą jednak honor nie miał nic wspólnego, gdyż chodziło o sprzeczkę dwóch pijanych, z których jeden miał za szybką rękę.

Wrażliwy spoliczkowany sprowadził wszystkich pod drzewa, po za posąg marszałka Ney'a, na pusty plac, gdzie ci panowie mogli porozmawiać spokojnie, bez obawy, aby im kto przeszkodził.

Paweł Cormier, który nie życzył sobie niczyjej śmierci, pierwszy zabrał głos w celu namawiania do zgody.

— Panowie — rzekł — w tem wszystkim jest tylko nieporozumienie... którego ja jestem powodem, całkiem mimowoli... więc wszystko da się ułożyć.

— Teraz już nie — przerwał pseudo margrabia.

— Dlaczegoż nie?... Wyrażam głośno i wobec świadków żal, że dałem sposobność do kłótni, która nie miała żadnych innych powodów. Uczciwi ludzie nie zarzynają się z powodu słowa wymówionego na wiatr.

— A policzek?... Nie był rzucony na wiatr. Ślad jeszcze pozostał na mojej twarzy.

— Nieogłędność... której mój przyjaciel żałuje, jestem pewny.

Mirande powstrzymał się od potwierdzenia słów Pawła a z miny jego widać było, że zapewne nie żałuje tego, co zrobił.

— Bardzo pięknie! odrzekł obrażony. Zapytaj go więc pan, czy chce wystawić twarz, abym mu zwrócił to, co mi dał.

— Nie radzę próbować! — mruknął Mirande.

— Bądź pan spokojny!... mam inne życzenie... chcę pana zabić...

— Jaktó!... tak, zaraz!... poczekasz pan do jutra... a najprzód, nie bije się w pojedynku z pierwszym lepszym. Zaczynaj pan od tego, żeby mi powiedzieć kim jesteś.

— Już powiedziałem. Jestem margrabią de Ganges... i prawdopodobnie wyrządę panu wielki zaszczyt krzyżując z panem szpadę, bo pana nie znam i...

— Trzeba panu mego nazwiska?... Nazwywam się Jan de Mirande i pochodzę z hrabiów z Tuluzy. Czy to wystarcza panu?

— Muszę się tem zadowolić. Nie mogę bowiem żądać okazania dokumentów, gdyż przypuszczam, że nie nosisz ich pan w kieszeni.

— Pokażę je jutro pańskim świadkom, których mi pan przysłał.

— Jutro? — zawołał poszkodowany — Żartuje pan chyba?... A więc pan mniemasz, że pozostanę z moim policzkiem do jutra? Wykreśl pan to ze swego programu, panie potomku hrabiów z Tuluzy. Pierwszy to policzek, który otrzymałem w życiu. Nie chcę z nim kłócić się spać. Tylko nikczemni odra czają pojedynki do jutra; obelga, jest tego rodzaju, że może być zmaszana krwią tylko i to natychmiast!

— Ba! Pragnąłbym także stanąć natychmiast, ale nie mogę przecież tego zrobić przy świetle lampy gazowej! Przedewszystkiem zaś, aby się bić, potrzeba świadków i broni.

— Świadków? Dwóch panów z pomiędzy obecnych zrobią mi tę przysługę.

— Dobrze!... a broń?

— Musicie panowie mieć w tej dzielnicy jakiegoś znajomego, który posiada szpady

— Mam u siebie szpady pojedynkowe! — pospieszył oznajmić jeden ze studentów, chłopak jeszcze bez wąsów, z pierwszego roku prawa.

W tym wieku marzy się tylko o ranach i guzach.

— I mieszkam o dwa kroki ztąd... przy Faubourg Saint-Jacques... naprzeciw Val-de-Grâce.

— Dziękuję panu — wyrzekł poważnie margrabia.

Ze sposobu bycia i mowy, Cormier zaczął wierzyć, że był on naprawdę margrabią, a jeżeli rzeczywiście był mężem pani de Ganges, sytuacja bardzo się mogła powikłać.

— Pozostaje więc nam już tylko wybrać miejsce — dodał uparty szlachcic.

— I poczekaj aż będzie dniało — odrzekł ironicznie Mirande.

— Dlaczego?... Księżyc świeci wspaniale.

— Pojedynki mogłyby się odbyć w moim pokoju — zaproponował młody student, chciwy krwi... drugich.

— Nie sprzeciwiam się temu — odrzekł obrażony.

— Ależ panowie! — zawołał Paweł Cormier — przypuszczam, że to wszystko nie jest na serio; nie będziecie się lekkomyślnie narażać na stawanie przed sądem, w razie, gdyby to niedorzeczne spotkanie skończyło się śmiercią jednego z przeciwników. Bicie się, jeżeli chcecie, ale bicie się według wszelkiej reguł. Oświadczam wam, że co do mnie, odmawiam stawania za świadka w pojedynku pomiędzy czterema murami, a nawet w pojedynku wśród nocy.

— A zatem, zadowolimy się trzema świadkami. Dwóch nawet wystarczyłoby.

— Ach! ależ to zapamiętałość! — zawołał Paweł.

Za całą odpowiedź obrażony wymownym ruchem położył palec na swoim policzku.

Paweł zamilkł.

Margrabia, czy nie, ten pijak, nagle i całkowicie wytrzeźwiony, wiedział doskonale, co mówił, a przedewszystkiem czego chciał.

A Mirande, ciągle podniecony, nie zamierzał wcale popierać zdania swego przyjaciela i odlewać spotkania, które, swoją oryginalnością go pociągało.

Paweł, który jeszcze nie wyrzekł się nadziei, że przeszkodzi pojedynkowi, szukał wykrętu i zdawało mu się, że znalazł.

Pomyślał, że gdyby tylko zyskał na czasie, zapalone głowy uspokoją się wkońcu; rzekł więc do margrabiego:

— Stanowczo nie chce pan czekać do jutra na zadośćuczynienie, które mój przyjaciel panu winien i którego nie odmawia?

— Nie... i gdyby żądał odwłoki, uznałbym go za nikczemnego.

— Bez żadnych obelg, mój panie!... i proszę mnie wysłuchać łaskawie, albo będę myślał, że narzucając nam warunki niedo przyjęcia, usiłujesz pan zniknąć pojedynku.

Obrażony zaprotestował ruchem ręki, lecz słuchał. Paweł mówił dalej:

— Jutro... już jest, ponieważ teraz północ. I jesteśmy przy końcu maja. O trzeciej będzie dzień, a przynajmniej o tyle jasno, że będzie można bić się nie na oślep. Może pan przecież poczekać trzy godziny.

— Wcale dobra myśl! — zawołał Mirande, który zawsze lubił nadzwyczajności.

— Trzy godziny, to długo — mruknął margrabia. — A przytem, pragnę nieopuszczać tego pana dopóki mi nie da satysfakcyi.

— A któż żąda, abyś go pan opuścił? Liczę na to, że nie opuścimy się wzajemnie aż do świtu — rzekł Paweł Cormier.

— Oryginalna twoja myśl — rzekł Mirande — ale nie możemy przecież zbijać bruków Paryża przez trzy godziny z rzędu.

— Wejździemy do mego pokoju i zrobimy sobie poncz z kirschem! — zawołał student z pierwszego roku.

— Dlaczego nie zaproponujesz od razu, żebyśmy poszli wszyscy razem na kolację? — zapytał Paweł wzruszając ramionami. — Nie idzie tu o jeden z takich pojedynków, które są pretekstem do wesołej biby. Pójdźcie do siebie. ale sam jeden, weźmiesz swoje pojedynkowe szpady... które nie służyły ci jeszcze ani razu, spodziewam się?

— Są całkiem nowe. Jest to podarunek od mojej kuzyna, który jest porucznikiem dragonów.

— Bardzo dobrze! Tego nam potrzeba. Przyniesiesz je więc razem z pokrowcem i pójdziemy sobie pomaleńku ku fortyfikacyom... Znam miejsce, w którym nam nikt nie przeszkodzi... na bulwarze Jourdan, na lewo od bramy orleańskiej.

— Ależ będziemy tam za trzy kwadransy — mruknął Mirande — i jeżeli trzeba tam będzie spacerować w kółko aż do dnia

białego, nie godzę się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wotoryum Towarzystwa muzycznego i dyrygentów koncertów, oraz zupełne zaufanie do Twego kierownictwa artystycznego. Zaznaczamy przytem, że solidaryzujemy się z wznianiem wyrażonem przez profesorów oraz członków orkiestry i chóru Towarzystwa muzycznego.

We Lwowie, dnia 20 marca 1911.

Dr. Aleksander Tehorznicki, Leon Piniński, dr. Józef Merunowicz, dr. Tadeusz Gorecki, dr. Seweryn Berson, Jan Lidl, J. Czartoryski, Stanisław Bał, Wiktor Poźniak, dr. Karłst Krzyżanowski, dr. Antoni Gluziński, Józef Fedeński, Józef Milewski, Stanisław Lorsche, Władysław Nowicki, prof. dr. Władysław Bylicki, Włodzimierz Łukasiewicz, dr. Kazimierz Czecurowski, dr. Stanisław Okęcki, Bronisław Hoscowski, Jan Muszyński, Kazimierz Drexler, Leon Oberski, Adam Kauczyński, Walery Włodzimirski, Ignacy Drexler, Władysław Ligeza, Kornelia Parnasowa, Wilhelmina Łabowa, Michałowa Jorkaschowa, dr. Michał br. Jorkasch, dr. Stanisław Nowosielski, inż. K. Klimowicz, prof. dr. Alfred Halban, dr. Antoni Wachtel, dr. Regenburg, Bogumiłowa Biełkowska, Julia Kili (owiczówna), Józefa Krózkowska, Roman Leżaczynski, prof. dr. Henryk Kadyi, Rozalia Kadyłowa, dr. Adolf Lilien, prof. dr. Henryk Halban, Tadeusz Szawłowski, prof. dr. Adolf Beck, Joanna Laurecka, Jadwiga Heinrich-Witostawka, Aleksandra Małachowska, Władysław Włodec, Jan Czeżowski, Maryan Lasocki, Andrzej Kauczyński, dr. Kazimierz Trzeciecki, Józef Bielski, Tadeusz Fiedler, Hipolit Feit, Tybys Adamiak, Władysław Deryng, Franciszek, Niewczyk.

**W sprawie Muzeum narodowego w Rapperswyłu.** Z inicjatywy kilku profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, literatów i dziennikarzy odbyło się w sobotę w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego zgromadzenie w sprawie Muzeum narodowego w Rapperswyłu.

Zagaił obrady p. Adam Szymański. Przewodniczącym wybrano radę dr. Augusta Sokolowskiego, sekretarzem profesora Uniwersytetu dr. Wiktora Czernaka.

Odczytano pismo członka rady muzealnej prezesa „Sokoła” p. Turskiego, wystosowane do zarządu. P. Turski widzi przyczynę niedomagania Muzeum Rapperswyłskiego w jego skromnym budżecie, wynoszącym 11.500 kor.

Przemawiali: autor broszury o nieporadkach w Rapperswyłu p. Szpotanski, dr. Natanson, wiceprezes Tow. „Szkoły ludowej”, adwokat dr. Bąkowski, rada Sokołowski i dyr. Winkowski, poczem uchwalono rezolucję p. Stroskiego, zwracającą się do rady Muzealnej z wezwaniem, aby wyjaśniła zarzuty i przedstawiła środki zaradcze.

Następnie uchwalono część wniosku p. Wilhelma Feldmana, co do zwrócenia się do profesorów Uniwersytetu dr. Stanisława Wróblewskiego i dr. Rosenblatta, oraz adwokata dr. Koya z prośbą, aby zbadał stosunki prawne i akti fundacyjny Muzeum, biorąc pod uwagę przeniesienie Muzeum do kraju.

**Pogrzeb Sp. Wiceprezydenta Namiestnictwa Włodzimierza hr. Łosia** odbył się dziś o godzinie 10 przed południem. Orszak pogrzebowy wyruszył z domu żałoby przy ul. Mikołaja l. 11 wprost na cmentarz Łyczakowski. Kondukt prowadzili ks. biskup Bandurski i ks. mitrat Bielecki w asyście licznych duchowniów.

Za trumną sp. Wiceprezydenta hr. Łosia kroczyli po najbliższej rodzinie: JE. Pan Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, JE. Pan Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. b. Wiceprezydent Namiestnictwa Jan Lidl, p. Wiceprezydent kraj. Dyrektor skarbu dr. Szlachetkowski, prokurator skarbu dr. Engel, dyrektorowie Towarzystwa kredytowego ziemskiego Winięcki i Nowosielski, rady Dworu Krechowicki, Zimny, dr. Ustyanowski, Grodzicki, Ingarden, komendant miasta generał-major Cianię de Starigrad, gremium radców Namiestnictwa z wszystkimi urzędnikami konceptowymi Namiestnictwa oraz szeregi znajomych i przyjaciół sp. Zmarłego.

**Wybory delegatów ubezpieczonych w Krak. Tow. wzajemnych ubezpieczeń,** odbyły się dziś w sali ratuszowej. Przewodniczył wiceprezydent miasta dr. Rutowski. Wniosek red. Frylinga co do przyznania znaczniejszej kwoty funduszowi pomnika Słowackiego z funduszu Tow., przeznaczonego na cele użyteczności publicznej, uchwalono. Delegatami zostali obrani: Dr. Ernest Adam, dr. Edmund Kamieński, dr. Maksymilian Liptay, Józef Neuman i Edmund Riedl.

**Zawiazanie Sekcji dróg wodnych i regulacji rzek galicyjskich krajowego Towarzystwa** wyszukania sił wodnych, odbędzie się w środę 5 b. m., o 7 wieczorem, w sali Towarzystwa politechnicznego, (Zimorowicza 9). Poseł dr. Włodzimierz Kozłowski wypowie przy tej sposobności kilka słów o drogach wodnych ze stanowiska ustawowego, poczem nastąpi dyskusja.

**W czytelni katolickiej ul. Czarnieckiego 1** odbędzie się dnia 6 kwietnia b. r., o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie, na którym członkowie czytelni odegrają trzy nadzwyczajne wesołe jednoaktowe komedijki. Wstęp dla członków i ich rodzin 80 hal. dla gości wprowadzonych 1 kor. miejsca stojące 40 hal.

**Cholera.** Z Budapesztu donoszą: Według sprawozdania z komitetu ostrzygońskiego inspektor sanitarny, wydelegowany tamże wydał zarządzenie z powodu wypadków, podejrzanych o cholere. Stan chorego poprawił się. Wynik badania bakteriologicznego jeszcze nie znany.

**Rabunek.** Na p. Jakóba Bergera, agenta handlowego, przechodzącego ul. Słoneczną, napadł jakiś wieczorem jakiś drab i wyrwał mu z kieszeni kamizelki srebrny zegarek.

**Nieostrożna jazda.** Woznica Szymon Szpacz jadąc wczoraj szybko ulicą Halicką najechał na przechodzącego tamteży p. Mieczysława Berezanego i dotkliwie go potłukł.

**Napad.** Na właściciela wozów ciężarowych p. Salomona Sigala napadł wczoraj w ul. Na Błonie jego służący Teodor Saluk i dotkliwie go pobił.

**Kronika policyjna.** Policja aresztowała wczoraj notowanego złodzieja Jana Węgrzyna, który pisywał do rozmaitych osób listy z prośbą o pomoc materyjalną na ukończenie studiów filozoficznych na tutejszym Uniwersytecie przedstawiając się jako Kwiatkowski, lub Bogusz z Podola rossyjskiego.

**Dwie katastrofy budowlane.** Wczoraj wieczorem około godz. 7 zawałił się przy ul. Wagowej l. 7 dom dwupiętrowy, będący własnością kilkunastu spółników, izraelitów. Dom ten opróżniony był jeszcze przed półrokiem, bo zauważono, że grozi zawaleniu. Do tej pory jednak domu nie rozebrano, aż wczoraj jedna trzecia część domu runęła w gruzy. Na chwilę przed katastrofą przyjechał obok tej rudery wóz, ciężko naładowany i to było prawdopodobnie powodem katastrofy, bo po zniknięciu wozu runęła część muru frontowego i spadła na chodnik. Przed domem stał policjant, który z polecenia władcy pełnił tam służbę bezpieczeństwa. Widząc co się dzieje, poprosił przechodniów, aby nie puszczali nikogo pod dom, a sam pobiegł do telefonu i zawiadomił o grożącej katastrofie komisaryat III dzielnicy i straż pożarną. Zanim przybyła straż i komisya, pękł mur od 2 piętra aż do dołu, przyczem runęła ściana od strony, nie przytykającej do żadnej budowy i pociągnęła za sobą resztę ścian. Gruz zasypał całą szerokość ul. Wagowej aż do bramy naprzeciw położonego domu. Na szczęście oberzło się bez ofiar z życia ludzkiego. Wczoraj wieczór zamknięto ulicę, dziś przystąpiono do burzenia reszty budynku.

Druza katastrofa budowlana wydarzyła się w ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek przy ul. Młynarskiej l. 1, w nowo wybudowanym domu, jeszcze nie zamieszkałym. Zawaliły się suity betonowe i część muru oficyn od dachu na 2 piętrze aż do piwnic. Zapewne dom ten budowano w czasie mrozów, wapno zamarzło, a obecnie z nastaniem ciepłej pory rozluźniły się cegły. W tym wypadku oberzło się bez ofiar.

**Nieszczęśliwy wypadek** wydarzył się wczoraj w fabryce ram drzewnych na Lewandówce, pod Lwowem. Robotnik Józef Dziak dostał się w czasie pracy pomiędzy koła maszyny i odniósł zgniecenie klatki piersiowej i nadwyrżenie kręgosłupa. Wezwano na miejsce pogotowie ratunkowe, które udzieliło nieszczęśliwemu pierwszej pomocy i odwiozło go w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

**Nożownictwo.** W szynku przy ul. Stryjskiej powstała wczoraj bójka pomiędzy robotnikami cegielnianymi, przyczem jeden z nich został przebity nożem w lewą pierś i w głowę. Nazywa się on Jan Choroba, a przebił go Stanisław Szmerkow, który zbiegł. Pogotowie ratunkowe udzieliło rannemu pierwszej pomocy.

**Zniszczenie instrumentu muzycznego.** Wczoraj aresztowano Karola Białka i Franciszka Ostrowskiego, którzy wywołali w szynku Wintera przy ul. św. Antoniego olbrzymią awanturę za to, że duży automaczny instrument grający nie chciał grać po wrzuceniu do otworu 10 hal., przyczem zdemolowali cały instrument.

**Zmarł** w ostatnich dniach: w Opawie członek Wydziału krajowego Hempel.

**Wybory do Rady miasta Krakowa.** Z koła małej własności wybrano wczoraj do Rady miasta Krakowa pp.: Henryka Szwarca, Stanisława Drozdowskiego, dr. Samuela Tillesa, Ksawerego Mikuckiego, Józefa Bielika i Adama Czumkę.

**Pięćdziesięciolecie wydania patentu o protestantach.** W dniach 8 i 9 b. m. ewangelickie gminy Austrii będą obchodziły 50-lecie wydania patentu o protestantach z d. 8 kwietnia 1861. Z tej okazji deputacja kościółców ewangelickich będzie we czwartek w południe przyjęta przez Najj. Pana na osobnym posłuchaniu.

**Nie było cholery!** Z Budapesztu donoszą: Według urzędowego komunikatu badania bakteriologiczne zwłok osoby zmarłej w Labatlan nie potwierdziły podejrzania o cholere.

**Świętokradztwo.** W kościele w Nieporęcie pod Warszawą niewykryci sprawcy skradli złoty kielich, z którego komunikanty rozspali na ołtarzu, dwa srebrne kielichy mszalne i dwie srebrne puszki, poczem bezkarnie umknęli.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z muzyki.** (II. koncert G. T. M. — Sukcesy muzyki polskiej).

Niema nic złego, co by na dobre nie wyszło. Ostatnie zajęcia posłużyły już orkiestrze G. T. M. Tak wielkiego kompletu instrumentów smyczkowych nie widziałem w niej jeszcze. 16 pierwszych, tyleż drugich skrzypiec, 9 altówek, 7 wiolonczel — to liczba bardzo pokazna! To też orkiestra brzmiała tym razem jak nigdy: była w niej rzadka siła.

Także program koncertu był wcale dobry. Na początek Karłowicza „Litewska rapsodya“, którą grali tu po raz pierwszy Monachijczycy i o której wtedy pisałem, potem Saint-Saënsa poemat symfoniczny „Młodość Herkulesa“, a na zakończenie symfonia f-dur Dwożaka — wszystko rzeczy w G. T. M. dotąd niegrane.

Poemat Saint-Saënsa (op. 50) ostatni z jego czterech poematów i w nawiasie mówią najszabszy — powstał w r. 1877. U nas grany był w Filharmonii w r. 1903. Maluje on znaną rozterkę Herkulesa przy roztańnych drogach. Z jednej strony filisterska droga uciech życiowych (d-dur 9/8) z drugiej pełna cierni i trudów droga sławy (temat w es-dur). — Po dłuższej walce (przeróbka obu tematów) bohater obiera drogę drugą (maestrów) i wśród fanfar zwycięskich dąży ku sławie.

Symfonia Dwożaka nosi liczbę opusu 76 i w obecnej postaci istnieje od r. 1888. Niektóre jej części powstały jednak znacznie wcześniej i nosiły liczbę op. 26. To też, gdy pierwsze trzy pozostają pod wyraźnymi wpływami Beethovena („ein guter Meister doch schon tot“ jak mówi Wagner) — ostatnia odbiega od nich znacznie, dając pewien przedsmak stylu prawdziwie Dwożakowskiego. Dziwna rzecz, że nacyonalnych cech stosunkowo w niej mało — znacznie mniej, niż w innych dziełach wielkiego Czecha.

Wykonanie było bardzo dobre, zwłaszcza poematu Saint Saënsa, który dyr. Sołtys bardzo lubi i którego partyturę zna najlepiej. W Dwożaku były pewne głównie rytmiczne niedokładności, ostatnia jednak część, mająca temat tak główny jak i poboczny niepośledniej piękności, zagrana była z ogromną werwą i wywarła wielkie wrażenie.

Dyr. Sołtys zbierał zasłużone oklaski, bo za jego żmudną pracę żaden sprawiedliwy i uczelwy człowiek poskąpił mu ich nie może.

Koncert sam był zatem bez zarzutu — nie tak jak jego drukowane programy z rzekome mi objaśnieniami. Albo pisać coś porządnie, albo całkiem dać spokój, ale napisać o Saint Saënsie 4 wiersze, o Dwożaku daty urodzin i śmierci, a o Karłowiczu nic... to wygląda trochę dziwnie.

Miłośnikom muzyki polskiej możemy u dzielić wiadomości, że „Anelli“ Różyckiego odniósł przed kilku dniami kolosalne powodzenie w Monachium, „Śluby Jana Kazimierza“ Sołtysa powędrowały do Berlina, gdzie będą niebawem wykouane, a „Quo Vadis“ Nowowiejskiego po sukcesach w Amsterdamie i Lipsku, wykonane było wczoraj w Innsbrucku. Powoli, powoli zaczęły się świat muzyczny do nas przyzwyczajając. Choć np. krytyk berlińskich *Signale* uznał koncert Melcera za „slavisch brutal...“ Niech mu będzie!

E. Walter.

(*abr.*) **Z teatru.** Cykl przedstawień Fredrowskich na scenie lwowskiej dobiega już do końca; wczoraj ujrzelismy „Ostatnią wolę“ i „Dożywocie“. Pierwsza spoczywała przeszło 30 lat na półkach w bibliotece teatralnej i dla szerszej publiczności była rzeczywiście nieznaną nowością. Bezpretensjonalny ten obrazek, zagrały stylowo i z werwą, może jeszcze słuchacza zainteresować; typy rodziny Zielskich, w której skład wchodzi podstarzała wdówka, Eufrozyna, namiętny karciarz Antoni, świętoszek Serafin i dobra panienka, Paulina — nie przynoszą wprawdzie jakichś nowych obserwacji, nieużytkowanych już w innych komediach Fredry, jednakże nakreślone są z humorem. Oczekiwanie przez nich ostatniej woli nieznanego im osobiście generała Zielskiego, następnie wyszukiwane kolejno testamenty i wytwarzające się z tego powodu komiczne sytuacje, składają fabułę niezbyt urozmaiconą, okraszoną jednak tym niezrównanym dowcipem twórcy „Pana Jowialskiego“.

Wśród grających prym naturalnie wiodła p. Gostyńska w roli Eufrozyny; była to godna następczyni p. Aszpergerowej. Rolę Antoniego, sympatycznego nieponia, grana dawniej przez Fiszera, objął teraz p. Frączkowski i nie zepsuł jej; możnaby tylko żądać więcej naturalności i humoru. Świętoszkiem Serafinem był p. Antoniewski; dawniej święcił w tej roli triumfy p. Podwyższyński, dzisiejszy jej przedstawiciel nie wykroczył po za poprawny szablon. Sympatyczną parę kochanków, t. j. pannę Paulinę i porucznika Dorskiego, dobrze odegrali p. Kwiatkiewiczowa i p. Biegański.

W „Dożywocie“ świetnym Łatką był p. Chmieliński, doskonałym Filipkiem p. Nowacki, a dobrym Birbanekim p. Rasiński. Inni artyści

grali poprawnie — ogólne jednakże tempo gry było za powolne. Komedia ta musi być grana z ogromną werwą, inaczej wszystkie jej dowcipy, jako już osłuchane, nie rozbawią słuchacza, a podczas wczorajszego przedstawienia były chwile, iż w amfiteatrze przedzie powiedziano niejedną koncept Fredrowski, zaniuz na suferem powtórzył go aktor. Więcej pietyzmu należy się tej komedii, która opracowana przez artystów aż do najdrobniejszych szczegółów, powinna wejść na stałe do repertoaru każdej szanującej się sceny polskiej.

**Z Teatru Nowego.** „Ulani księcia Józefa Poniatowskiego“ cieszą się nadzwyczajnym powodzeniem. W niedzielę mnóstwo osób odeszło od kasy z powodu braku biletów. Zapelnione też było wczorajsze przedstawienie. — Sztuka ta będzie wystawiona jeszcze dziś i jutro, by następnie ustąpić miejsca wielce ciekawej, a nieznananej we Lwowie sztuce popularnej Stefana Turskiego: p. t. „Krowoderskie Zuchy“. Premiera w niedzielę.

### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek, po raz czwarty, „Dziewczyzna z lalką“, operetka w 3 aktach L. Falla.

We środę, po raz pierwszy, (nowość), „Lekarz na rozdrożu“, komedia w 5 aktach B. Shawa.

We czwartek, o godz. 7:30 wieczorem, na ogólne życzenie, po cenach niższych, na cele dobroczynne, po raz czwarty, „Bal z r. 1807“.

W piątek, po raz drugi, „Lekarz na rozdrożu“, komedia w 5 aktach B. Shawa.

W sobotę, o godz. 3:30 po poł., dla młodzieży szkolnej, „Car Paweł I.“, sztuka w 5 aktach D. Mereżkowskiego; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 7:30 wieczorem, po raz piąty, „Dziewczyzna z lalką“, operetka w 3 aktach L. Falla.

### Repertuar »Teatru Nowego«.

Lwów. We wtorek i środę „Ulani księcia Józefa Poniatowskiego“.

Stryj. W piątek i sobotę „Krowoderskie Zuchy“.

Lwów. W niedzielę „Krowoderskie Zuchy“.

### Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę, 5 kwietnia, „Śluby panieńskie“, komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry. Występ p. Ireny Solskiej.

We czwartek, 6 kwietnia, „Echo“, sztuka w 3 aktach H. K. Rostworowskiego. Występ p. Ireny Solskiej.

W piątek, 7 kwietnia, „Nieznajomy tancerz“, komedia w 3 aktach Tristana Bernarda.

W sobotę, 8 kwietnia, „Aglawena i Selisetta“, poemat dramatyczny w 5 aktach M. Maeterlinka. Występ p. Ireny Solskiej.

## Stulecie „Gazety Lwowskiej“.

Wciąż wczorajszego popołudnia i dzisiaj rano otrzymaliśmy w dalszym ciągu wiele życzeń serdecznych i dowodów, nam bardzo cennych, uznania naszej pracy.

Przedewszystkiem powtarzamy list JE. Filipa Zaleskiego:

Lwów, 1 kwietnia 1911.

Jasnie Wielmożny Panie Radco Dworu!

Proszę przyjąć najlepsze i najserdeczniejsze życzenia z powodu dzisiejszego jubileuszu *Gazety Lwowskiej*. Oby niewzruszenie zawsze zostawała na wysokim poziomie, do jakiego się pod Pańskim kierunkiem wzniosła, oby jak najdłużej cieszyła się swoim znakomitym naczelnym Redaktorem, i tak, jak teraz, i nadal przyswieceła dziennikarstwu polskiemu najpiękniejszym przykładem. Życzenia moje spóźnione, ale z pewnością jak najszczerze,

Proszę wraz z nimi przyjąć wyraz wysokiego poważania i przyjaźni.

Filip Zaleski.

P. Minister Galicyi przesłał telegram:

Wiedeń. Całym sercem uczestniczę w jubileuszu *Gazety Lwowskiej*, a wieszając stuletniej, tak zasłużonej i bogatej w owoce pracy, życząc, aby szanowne pismo, rozpoczynając wiek drugi, wedle starej swej tradycji, z młodym zawsze zapałem i siłą służyło nadal dla dobra i pożytku kraju.

Wacław Zaleski.

Ponadto otrzymaliśmy następujące telegramy:

Warszawa. Najserdeczniejsze życzenia czcigodnej jubilatece przesyła

Kuryer Warszawski.

Lwów. Redakcja *Przeglądu prawa i administracji* najserdeczniej łączy się z okazji jubileuszu.

Till.

Kraków. U progu nowego stulecia *Gazety Lwowskiej* zasyłamy szanownej Redakcji serdeczne życzenia.

Redakcja *Głosu Narodu*.

Poznań. W setną rocznicę, dalszej, dla społeczeństwa owocnej pracy życzy *Kurier Poznański*.

Berlin. *Dziennik Berliński*, placówka polska w stolicy Niemiec, śle czcigodnej jubilate serdeczne życzenia: *ad ducentos annos!*

Franciszek Krysiak.

Stanisławów. Zasłużonej krzewicielce literatury polskiej, jej zacnemu redaktorowi, oraz gronu redakcji *Gazety Lwowskiej* przesyłamy z powodu jubileuszu najserdeczniejsze życzenia: *ad multos annos!*

Redakcja *Kuryera Stanisławowskiego*.

Wiedeń. Zum Jubiläum der *Gazeta Lwowska* bitte auch meine und des Korrespondenten herrlichste Glückwünsche zu empfangen

Hofrat Fabrizzi.

Przysłałi wreszcie życzenia: Sekretarz ministerialny Wodzicki hr. z Wiednia, prof. dr. Albert Zipper, Ludwik Glatman, redaktor *Tygodnika Ziemi Sanockiej*, Jan Andruszewski ze Smolina, Kazimierz Hartleb i inni.

\* \* \*

Osobiście złożył życzenia w redakcji p. Kornel Makuszyński, składając naczelnemu redaktorowi *Gazety Lwowskiej* w darze egzemplarz dwutomowej swej pracy p. t. „Dusze z papieru“ z następującą dedykacją.

Z próżnemi nie chcę przyjąć rękoma,  
A na cóż stać-że mnie — szydercę?  
Więc skryłem między te stronicie  
Me skromne, ciche, małe serce....  
Jeśli w nie, Panie, spojrzysz za nudy —  
Niechaj niem oczy Twe nie gardzą,  
Bowiem to ciche, skromne serce  
Miłuje Ciebie bardzo.... bardzo....  
4 kwietnia 1911.

w dniach Adama Krechowieckiego uroczystych  
Kornel Makuszyński.

## Galic. Bank hipoteczny.

Lwów, 4 kwietnia.

Dzisiaj przedpołudniem odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszów Galic. Banku hipotecznego pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej, Adama hr. Gołuchowskiego, a w obecności Komisarza rządowego, radcy Dworu Klusika-Orzechowskiego.

Przewodniczący zagajając obrady poświęcił słowa gorącego wspomnienia zmarłemu dyrektorowi Banku hipotecznego, s. p. Bolesławowi Bielańskiemu, który przez lat 43 pracował w Banku, a od lat 10 był dyrektorem oddziału handlowego Banku.

Zgromadzeni uczcili pamięć zmarłego przez powstanie.

Nadto zawiadomili prezes, że dyrektorem Banku zamianowano radcę Cesarzowskiego Jana Winiarza.

Na wniosek p. Kędzińskiego, uwolniono dyrektora, dr. Fruchtmanna, od czytania sprawozdania dyrekcji z działalności za rok 1910.

Z kolei odczytał członek Rady nadzorczej, prof. dr. Till, sprawozdanie Rady nadzorczej.

Z przedłożonego walnemu zgromadzeniu sprawozdania rady nadzorczej dowiadujemy się, że rok 1910 zaliczyć można do nadzwyczaj korzystnych dla rozwoju Banku hipotecznego. Pomimo bowiem wzmagającej się z dniem każdym konkurencji krajowych i pozakrajowych instytucji finansowych, odłożony na rezerwy, odpisy, amortyzacje okazała suma 407.515 kor. 71 hal., wykazuje Bank czysty zysk w kwocie 2.770.763 kor. 39 hal., t. j. więcej o 745.067 kor. 89 hal. niż w r. 1909. Zaznaczywszy w dalszym ciągu, że na mocy upoważnienia udzielonego przez walne zgromadzenie, przystąpił Bank do podwyższenia kapitału akcyjnego z sumy 16.800.000 kor. na sumę 20.000.000 kor. przez wydanie 8000 sztuk nowych akcji opiewających na 400 kor., podnosi sprawozdanie rady nadzorczej, że z emisji tych 8000 sztuk akcji — która się w zupełności powiodła, uzyskano łączną kwotę 4.834.962 kor. 03 hal., z której to kwoty użyto 3.200.000 kor. na pomnożenie kapitału akcyjnego, 960.000 kor. na zasilenie zwyczajnego funduszu zapasowego, 674.000 kor. zaś wcielono do nadzwyczajnego funduszu zapasowego, przenosząc resztę 962 kor. 03 hal. na rachunek procentów.

Pomimo, że w drugiej połowie roku sprawozdawczego zbyt listów hipotecznych znacznie był tamowany, zaliczył Bank w tym roku pożyczki hipoteczne w kwocie 31.509.400 kor., a jest to cyfra najwyższa, jaką osią-

gnięto w czasie istnienia instytucji, a wyższa od zeszłorocznej o 8.111.400 kor.

Ogólny stan pożyczek hipotecznych z dniem 31 grudnia 1910 wynosił 192.131.994 kor. 43 hal., wzrósł zatem w porównaniu z rokiem 1909 o 24.635.283 kor. 98 hal. Z końcem r. 1910 było w obiegu: 5 proc. listów premiiowych 1.521.200 koron, 4 $\frac{1}{2}$  proc. 101.601.200 kor., 4 proc. 90.654.200 koron. Listy notowały w dniu 31 grudnia 1910: 5 proc. — 109 $\frac{7}{8}$ , 4 $\frac{1}{2}$  proc. — 99 $\cdot$ 10, 4 proc. — 93 $\cdot$ 50. Zaległości w ratach pożyczkowych wynosiły z końcem 1910 r. 2.325.307 kor. 30 hal. Na rachunek tych zaległości wpłynęła atoli już w roku bieżącym pod dzień 15 marca kwota 1.253.224 kor. 25 hal. Z nieruchomości nabytych przy licytacjach posiadał Bank przy końcu roku 1910 cztery realności na prowincji, wartości łącznej 56.886 kor. 09 hal. Zysk kantorów wymiany w zakładzie centralnym i we filiach przedstawia się w wysokości 396.939 kor. 10 hal. W porównaniu więc z r. 1909, w którym przyniósł znaczną kwotę 377.306 kor. 46 hal., wzrósł o 19.632 kor. 64 hal. Stan portfeli wekslowego, po strąceniu weksli reeskontowanych w kwocie 15.495.019 kor. 32 hal., wynosił 24.142.690 kor. 33 hal. Odsetki eskontowe przyniosły 2.887.170 kor. 68 hal., w porównaniu z r. 1909 o 332.369 kor. 65 hal. więcej. Zysk z prowizji od rozmaitych interesów bankowych, który w r. 1909 wynosił 417.077 kor. 31 hal., przedstawia się w roku sprawozdawczym w kwocie 454.976 kor. 20 hal., zwiększył się przeto o 37.898 kor. 89 hal. W asygnacjach kasowych ulokowano w 1910 roku 1.270.200 kor., a więc o kwotę 16.700 kor. więcej, niż w r. 1909. Stan pożyczek, udzielonych przez kasy zaliczkowe Banku za poręką lub na zastaw, wynosił w roku sprawozdawczym 3.075.079 kor. 38 hal. Odsetki z tego działu bankowego, które z końcem r. 1909 wynosiły 300.416 kor. 40 h., przyniosły w r. 1910 kwotę 311.771 kor. 42 hal., wzrosły więc o 11.361 kor. 02 hal.

Filie i ekspozytury Banku dały, po oprocentowaniu kapitału dotacyjnego, nadwyżkę czystego zysku w łącznej kwocie 403.619 kor. 12 hal., a zatem o 23.386 kor. 09 hal. więcej, niż r. 1909.

Towarzystwo kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Jaworów zamyka corocznie swe rachunki w maju. Cały dochód 1909 r. 29.171 kor. 28 hal. użyty został na zapłacenie odsetek akcji pierwszeństwa. Akcje kolei, pozostające w rękach Banku, nie dały Bankowi żadnej dywidendy.

Stacja elektryczna w Jasle wykazała w roku 1910 tylko zysk nieznaczny 1193 kor. 98 hal. Nadzieje Banku co do pomyslniejszego rezultatu, nie ziściły się. Bank wszedł obecnie w pertraktacje z gminą o rekonstrukcję całego zakładu, celem podniesienia sprawności i intratności przedsiębiorstwa.

Cegielnie Banku we Lwowie i Krakowie dały dochodu czystego 57.289 kor. 47 hal., a zatem znacznie więcej, niż w r. 1909.

Związkowe fabryki oleju wykazały po oprocentowaniu kapitału okazałą nadwyżkę, z której użyto 46.669 kor. 86 hal., na odpisy, a resztę zarezerwowano.

Fabryka sztucznego kamienia, po dokonanej rekonstrukcji, wykazała zysk czysty w kwocie 32.177 kor. 48 hal.

Bank rolniczy, jak w roku 1909, dał zysk odpowiedni, użyty na częściowe dalsze uzupełnienie dawniej zredukowanych udziałów.

Wobec powszechnego dążenia do uprzemysłowienia kraju, uważając za obowiązek przy założeniu Banku przemysłowego przyczynić się do zasilenia kapitału, a tem samem i wpływu krajowego w tym Banku, subskrybowano akcje tego Banku na kwotę 480.000 kor. Do zarządu Banku przemysłowego powołano prezydenta rady nadzorczej Banku hipotecznego, Adama hr. Gołuchowskiego.

Wartość gmachu Banku we Lwowie wstawiono w bilansie w kwocie 350.000 kor. Budynki i magazyny we filiach stanowią aktywa w kwocie 943.600 kor. W zamknięciu rachunków za r. 1909 pozycza ta wynosiła 1.001.000 kor., z której trzymając się dotychczasowej praktyki odpisano kwotę 57.400 kor.

Cyfra łączna płac, która wynosiła w r. 1909 799.302 kor. 29 hal., wzrosła w roku 1910 do wysokości 845.462 kor. 15 hal. a to nietylko z powodu przyznanych członkom personalu dalszych trzechleci i pięcioleci, lecz także z powodu, usprawniawionego wzrostem agend, powiększenia personalu. Koszta administracji wynosiły w roku sprawozdawczym 266.719 kor. 47 hal., wzrosły przeto w porównaniu z r. 1909 o kwotę 22.104 kor. 31 hal.

Dotacja funduszu pensyjnego wynosiła w r. 1909 101.896 kor. 40 hal., w roku zaś sprawozdawczym 98.115 kor. 20 hal., a zatem mniej o 3781 kor. 20 hal.

Podatki wynosiły z końcem r. 1909 684.949 kor. 86 hal., z końcem zaś roku sprawozdawczego wzrosły do kwoty 780.560 kor. 90 hal.

Tytułem strat odpisano w r. 1910 ze wszystkich działów całego zakładu 163.009 kor. 12 hal. Kierując się przezornością uzupełniono w zamknięciu rachunków specjalne rezerwy, a mianowicie rezerwę na ewentualne straty z eskontu weksli wzmocniono kwotą 17.563 kor. 01 hal., a nadto rezerwę na odnowienie stacji elektrycznej w Jasle kwotą 46.443 kor. 58 hal.

Odnosnie do uchwalonej przez walne zgromadzenie w dniu 22 marca 1910 zmiany § 77 statutu, o ile ona wkłada na Bank obowiązek utworzenia funduszu zabezpieczenia listów hipotecznych, to jakkolwiek ta uchwalona zmiana statutu napotyka jeszcze na trudności, uważa jednak rada nadzorcza za pożądane utworzenie już w tym roku funduszu zabezpieczenia listów hipotecznych i wnosi na zasilenie tego funduszu z czystego zysku za r. 1910 kwotę 200.000 kor.

Fundusze zapasowe wzrosły w r. 1910 z powodu emisji nowych 8000 sztuk akcji o 1.634.000 kor. Jak już na wstępie zaznaczono, przydzielono do funduszu zapasowego zwyczajnego 960.000 kor., a do funduszu zapasowego nadzwyczajnego 674.000 kor., tak że obydwaj fundusze zapasowe Banku, to jest zwyczajny i nadzwyczajny, wynosiły z końcem r. 1910 9.034.000 kor. Jeżeli zaś walne zgromadzenie zgodzi się na wniosek Rady nadzorczej, żeby z zysków za r. 1910 wydzielić 166.000 kor. na dalsze zasilenie nadzwyczajnego funduszu zapasowego, natenczas obydwaj fundusze zapasowe wynosić będą 9.200.000 kor. czyli 184 kor. na każdą akcję.

Czysty zysk r. 1910 wynosił według zamknięcia rachunku 2.770.763 kor. 39 hal. Majątek funduszu pensyjnego dla personalu Banku podniósł się w ciągu r. 1910 o 117.347 kor. 26 hal., to jest wynosił z d. 31 grudnia 1910 r. 1.425.286 kor. 63 hal.

Wypłacone w ciągu roku 1910 pensje emerytalne wdowie i sierocińskie przedstawiają łączną cyfrę 115.019 kor. 58 hal., wypłacona odprawa 1.120 kor. Zakładom pensyjnym zastępczym przekazano, tudzież jako zwrot wkładów ustępujących członków funduszu pensyjnego wypłacono łączną kwotę 7.914 kor. 63 hal.

W dyskusji nad tem sprawozdaniem zabrał pierwszy głos p. Kędziński i podniósł znaczną wysokość podatków, opłacanych przez Bank hipoteczny.

W odpowiedzi zaznaczył radca Dworu Klusik-Orzechowski, że opłata tych podatków i należności opiera się na ustawie i jej zmniejszenie zależałoby jedynie od parlamentu.

Dr. Till przedstawił następnie imieniem rady nadzorczej następujące wnioski: Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie z czynności i o stanie Banku.

Zatwierdza się zamknięcie rachunku za r. 1910 i udziela zarządowi Banku absolutoryum.

Z czystego zysku za r. 1910 wyznacza się 166.000 kor. do nadzwyczajnego funduszu zapasowego.

Zatwierdza się wypłaca na mocy § 77 statutu dnia 1 stycznia 1911 zaliczkę na dywidendę po 20 kor. na akcję, oraz ze zwyczajnego zysku r. 1910 ustanawia się superdywidendę, płatną dnia 1 lipca 1911 po 18 kor.

Przydziela się 200.000 kor. do funduszu zabezpieczenia listów hipotecznych.

Pozostałe jeszcze 188.864 kor. 89 hal. przynosi się na rachunek r. 1911.

Wnioski te uchwalono bez zmiany.

Z kolei przystąpiono do wyboru członków rady nadzorczej w miejsce ustępującego posła dr. Władysława Jahla i prezesa Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie p. Józefa Męcińskiego. Wybrano ich ponownie.

Ponieważ szósty punkt porządku dziennego, t. j. zmiana statutu, co do której trwają jeszcze pertraktacje z Rządem, został na razie usunięty, prezes Adam hr. Gołuchowski zamknął o godz. 11 tegoroczne obrady walnego zgromadzenia.

## Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajęć na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 4 kwietnia.

(Czterdziesty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Obertyński, otworzył o godzinie 9 $\cdot$ 25 przed południem, złożył przedewszystkiem kilkudziesięciu podsądnych przyrzeczenie po myśli § 191 proc. karnej, iż bez zezwolenia sądu nie będą wydalali się z obecnego swego miejsca pobytu i utrudniać prowadzenia rozprawy.

Następnie podał przewodniczący do wiadomości podsądnych, iż trybunał uchwalił wezwać wszystkich podsądnych, aby w czasie trwania rozprawy nie wydalali się z sali sądowej, gdyż w razie przeciwnym może być zawieszony nad nimi areszt śledczy z § 191 p. k.

Z kolei przesłuchiwał trybunał w dalszym ciągu

św. Klemensa Bojakowskiego.

Przew.: Czy poznaje pan kogo z podsądnych?

Sw.: Poznaję pp. Zalizniaka, Ochrymowicza i Sumyka P. Zalizniak przemawiał w sali III., p. Ochrymowicz bił pałką o barykadę, p. Sumyk zaś rzucił tablicą z ogłoszeniami w drzwi wahadłowe.

Osk. Ochrymowicz i Sumyk prze-  
czą temu.

Osk. Sumyk zwraca się do przewodniczącego z prośbą o pozwolenie mu wydale-  
nia się z sali sądowej, gdyż chce pójść do  
dentysty. Oskarżony godzi się na przepro-  
wadzenie rozprawy przeciw niemu w za-  
ocności.

Na wniosek prok. Państwa, a za  
zgoda obrony, uchwalił trybunał przeprowa-  
dzić rozprawę przeciw podsądnemu Sumyko-  
wi w zaocności.

Prok. Państwa: Czy akademicy  
polscy mieli także grube koły?

Sw.: Nie widziałem żadnych kołów.

Prok.: Czy akademicy polscy mieli pe-  
leryny, pod którymi mogliby te koły ukryć?

Sw.: Nie....

Prok.: Czy wie pan coś o blokadzie  
Uniwersytetu w maju 1910?

Sw.: Wiem tylko tyle, że młodzież pol-  
ska zgromadzała się licznie przed Uniwer-  
sytetem.

Prok.: Czy była uzbrojona?

Sw.: Miała tylko laski.

Prok.: Czy wie pan coś o tem, by mło-  
dzież polska prowokowała akademików ru-  
skich?

Sw.: Nic o tem nie wiem.

Obr. dr. Kos: Czy słyszał pan, aby  
ktoś wołał: „prez!“ wtedy, gdy przema-  
wiał p. Jordan?

Sw.: Nie słyszałem tego.

Obr. dr. Ewyn: Czy młodzież polska  
wzywała pana do budowania barykady?

Sw.: Nie....

Obr. dr. Ewyn: Dlaczego pan odszedł  
od sali III., gdy usłyszałeś okrzyk: „Polacy  
budują barykadę?“

Sw.: Chciałem zobaczyć, co się dzieje.

Obr. dr. Ewyn: Czy akademicy ruscy  
przed salą III. odnosili się do pana groźnie?

Sw.: Nie mogli się odnosić groźnie,  
gdź mnie nie znali.

Obr. dr. Ewyn: Na jakiej podstawie  
twierdzi pan, że tym człowiekiem, który za-  
glądał do skrytki, zawierającej polana, był  
Rusin?

Sw.: Twierdzą to na tej podstawie, że

ów człowiek przyszedł od strony sali III.

Obr. dr. Ewyn: Czy pierwsze polana  
padły od strony ruskiej?

Sw.: Tak....

Obr. dr. Ewyn: Czy nie widział pan,  
by przedtem padły polana ze strony pol-  
skiej?

Sw.: Nie widziałem tego.

Obr. dr. Ewyn: Czy widział pan ba-  
rykadę rozsunietą na chwilę?

Sw.: Nie....

Obr. dr. Ewyn: Czy widział pan pp.  
Poluszyńskiego, dr. Grochmalickiego i Lu-  
kska?

Sw.: Nie widziałem.

Obr. dr. Ewyn: Czy widział pan, stor-  
jąc w kurytarzu głównym, co dzieje się w klat-  
ce schodowej, prowadzącej na dół i na II.  
piętro?

Sw.: Co się działo w klatce schodowej,  
prowadzącej na dół, tego nie wiem. Co do  
klatki schodowej, prowadzącej na II. piętro,  
były chwile, iż ją obserwowaliśmy.

Obr. dr. Ewyn: Czy pana rewidowano  
na Uniwersytecie?

Sw.: Tak....

Po kilku pytaniach podsądnego Wy-  
towskiego, zadawał świadkowi pytania  
osk. Ochrymowicz.

Osk. Ochrymowicz: Powiedziałeś  
pan, że widziałeś cofających się od barykady  
Rusinów? Dlaczego oni cofnęli się?

Sw.: Przypuszczam i tłumaczę to tem,  
że po pierwszych strzałach padł Kocko. Ru-  
sini byli panami sytuacji i inaczej nie po-  
trzebowali się cofać.

Z kolei przystąpił trybunał do przesłu-  
chania dalszego

św. Michała Jurkiwa,

rel. gr. kat., słuchacza II. roku praw.

Przed przystąpieniem do zaprzysiężenia  
świadka, zabrał głos prokurator Pań-  
stwa i sprzeciwił się zaprzysiężeniu na  
podstawie § 170 l. 1 proc. karnej, gdyż  
świadek brał udział w wiecu, odbyłym na  
Uniwersytecie i nie jest wolny od podejrze-  
nia o czynny udział w zajściach na Uniwer-  
sytetecie.

Obr. dr. A. Kos imieniem obrony  
wniósł, by świadka zaprzysięż.

Trybunał po naradzie uchwalił świad-  
ka nie zaprzysięgać.

Przew.: Czy tamtego roku mieszkał  
pan stale w Lwowie?

Sw.: Nie... Byłem w powiecie przemys-  
łańskim, jako prywatny nauczyciel.

Przew.: Czy był pan dnia 1 lipca 1910 we Lwowie?

Sw.: Tak... Przejeżdżałem przez Lwów i zatrzymałem się tutaj, aby odebrać od kolegi Łyczkowskiego swój indeks.

Przew.: Kiedy pan przyjechał do Lwowa?

Sw.: Albo 29, albo 30 czerwca.

Przew.: U kogo pan zamieszkał?

Sw.: U kolegi Czuchraja przy ul. Wuleckiej.

Przew.: Czy był pan na Uniwersytecie dnia 1 lipca 1910?

Sw.: Tak... Idąc na Uniwersytet, spotkałem się z kolegą Jezerskim, który mi powiedział, że w Uniwersytecie ma odbyć się wiec ruski.

Przew.: Czy był pan na wiecu?

Sw.: Tak...

Przew.: Co mówił p. Zaliźniak?

Sw.: Pamiętam tylko to, że mówił na temat potrzeby utworzenia Uniwersytetu ukraińskiego.

Przew.: Czy był pan na wiecu do końca?

Sw.: Nie... Usłyszawszy, że Polacy budują barykadę koło sali I., opuściłem salę III. i poszedłem na kurytarz boczny. Tu stanął naprzeciw kurytarza głównego, zobaczyłem gotową barykadę. Przedemną było kilku akademików ruskich.

Przew.: Czy był kto za barykadą?

Sw.: Widziałem kilku ludzi cywilnych i służbę uniwersytecką.

Przew.: Ilu było ludzi cywilnych?

Sw.: Może kilkunastu.

Przew.: A ilu było woźnych?

Sw.: Dwóch lub trzech.

Przew.: Czy długo pan tam stał?

Sw.: Tylko chwilę. Cofnąłem się, gdyż nadszedł tłum akademików ruskich. Jedni poszli w kurytarz główny, inni zaś pozostali w kurytarzu bocznym. Pod naporem tych ostatnich posunąłem się ku kurytarzowi, prowadzącemu do Biblioteki.

Przew.: Czy akademicy ruscy szli w szeregach?

Sw.: Nie... Szli masą...

Przew.: Czy mieli grube laski?

Sw.: Grubych laszek nie widziałem.

Przew.: Czy widział pan, jak wyciągano ławki z sali III.?

Sw.: Tak...

Przew.: W którą stronę?

Sw.: W stronę kurytarza głównego.

Przew.: Co pan słyszał, stojąc w kurytarzu bocznym?

Sw.: Słyszałem stuk upadających polan i strzały. Jedne strzały były głośniejsze, drugie słabsze.

Przew.: Ile było strzałów ogółem?

Sw.: Kilkanaście.

Przew.: Co pan jeszcze słyszał?

Sw.: Słyszałem, że padł Kocko... Na chwilę strzały ucichły, potem ozwały się strzały na nowo.

Przew.: Czy widział pan Kockę?

Sw.: Tak... Leżał on na kurytarzu głównym przy ścianie.

Przew.: W którą stronę był Kocko zwrócony głową?

Sw.: W stronę kurytarza bocznego.

Przew.: A nogami?

Sw.: W stronę kurytarza rektorskiego.

Przew.: W śledztwie nie nie zeznał pan co do tego, jak leżał Kocko...

Sw.: Świadek nie umie dać na to odpowiedzi.

Przew.: Czy wchodził pan później do jakiej sali?

Sw.: Tak... byłem w sali II. i tam znalazłem czarny miękki kapelusz, skrawiony, z dwiema dziurami.

Przew.: Czy nie widział pan u akademików ruskich takich grubych pałek, jakie znajdują się tutaj?

Sw.: Nie widziałem.

Przew.: Czy zanim doszła pana wiadomość o ranieniu Kocki padło dużo strzałów?

Sw.: Kilkanaście.

Przew.: A później?

Sw.: Kilka...

Przew.: Dlaczego pan w śledztwie nie mówił nic o tem, że widział, jak leżał Kocko.

Sw.: Mnie się zdaje, że mówiłem o tem w śledztwie.

Przew.: Czy widział pan, jak wnoszono Kockę na ganek, prowadzący do miejsca usłupowego?

Sw.: Widziałem...

Przew.: Kiedy był pan słuchany na Uniwersytecie?

Sw.: Około godziny 4 po południu.

Przew.: Co pan do tego czasu robił?

Sw.: Chodziłem po kurytarzach.

Przew.: Czy widział pan u Kocka łaskę?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy widział pan u niego rewolwer?

Sw.: Nie widziałem rewolweru. Słyszałem tylko, że u Kocka miano później znaleźć rewolwer.

Przew.: Czy świadkowie polscy terroryzowali świadków ruskich, gdy ci zeznawali korzystnie dla podsądnych?

Sw.: Widziałem tylko, jak studenci polscy się uśmiechali.

Osk. Ochrymowicz: Czy słyszał pan coś o bojówce?

Sw.: Słyszałem raz o niej po świętach wielkanocnych od kolegów.

Osk. Ochrymowicz: Czy nie mówiono panu, w co uzbrojona była ta bojówka?

Sw.: Słyszałem, że w ciupagi i rewolwery.

Osk. Ochrymowicz: Czy słyszał pan o tem, że strzelali także Polacy?

Sw.: Słyszałem o tem.

Przew.: Czy szukał pan śladów kul, padłych ze strony polskiej?

Sw.: Nie szukałem ich.

Następnie zadawali świadkowi pytania podsądni: Kołcuniak, Feduszeko, Kulczycki, poczem przew. o godzinie 11:50 w południe zarządził 20 minutową przerwę.

Po przerwie przystąpił trybunał do przesłuchania dalszego

#### św. Antoniego Kryżanowskiego,

lat 25, rel. gr. kat., słuchacza III. r. filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Przed przystąpieniem do zaprzysiężenia świadka, zabrał głos prok. Państwa i wniósł o niezaprzysiężenie świadka na podstawie § 170 l. 1 proc. karn. z tych samych powodów, jakie przytoczył przed przesłuchaniem poprzedniego świadka.

Obr. dr. Ewyn imieniem obrony sprzeciwił się wnioskowi prok. Państwa, poczem trybunał po naradzie uchwalił od świadka nie odebrać przysięgi.

W czasie ogłaszania tej uchwały rozszedł się wśród podsądnych pomruk i okrzyki: Oho!

Przew. wezwał podsądnych do należytego zachowywania się w sądzie, gdyż inaczej trybunał będzie zmuszony ukarać nienależycie zachowujących się.

Przew.: Gdzie pan mieszkał tamtego roku?

Sw.: W ruskim Domu akademickim.

Przew.: Czy wiedział pan coś o wiecu w „Sokole“?

Sw.: Tak... Na wiec nie poszedłem jednak.

Przew.: O której godzinie poszedł pan na Uniwersytet?

Sw.: O godzinie pół do 9 rano na wykład prof. Witkowskiego.

Przew.: Gdzie miał być ten wykład?

Sw.: W sali VII. Odbywał się jednak

jeszcze w tej sali wykład prof. Kruczkiewicza. Poszedłem wobec tego ku sali III. i zaglądałem od drzwi do tej sali. Obok mnie stał akademik Cengel.

Przew.: Czy w sali było pełno?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy widział pan kogo przemawiającego?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy zapamiętał pan coś z przemowy?

Sw.: Nic nie słyszałem.

Przew.: Czy był może wielki hałas w sali III.?

Sw.: Nie...

Przew.: Jak długo pan stał koło sali III.?

Sw.: Dwie lub trzy minuty.

Przew.: Dokąd pan potem poszedł?

Sw.: W stronę sali VII. Powróciłem jednak znowu pod salę III. Tu usłyszałem wtedy okrzyk: „Polacy budują barykady“.

Poszedłem potem w stronę kurytarza głównego. Widziałem wtedy, jak wyciągano z sali I. dwie ławki. Stojąc u końca kurytarza głównego, usłyszałem później świst kuli nad lewym uchem. Wobec tego cofnąłem się w kurytarz boczny. Usłyszałem wtedy, że Polacy rzucają „żabki“. Wkrótce doszła mnie wiadomość, że zabito Kockę. Boczny schodami zszedłem następnie na dół i chciałem wyjść z Uniwersytetu. Nie chciało mi się jednak puścić. Widziałem na kurytarzu dolnym, jak jakiś akademik pokazywał agentowi coś w kierunku sągów drzewa. Gdy chciałem się i ja popatrzeć przez okno, agent na wezwanie owego akademika polskiego oddalił mnie od okna. Akademik ów nazywał się Fiałkowski i miał grubą łaskę. Wyszedłszy później znowu na I. piętro, widziałem oficera policji, bawiącego się rewolwerem i dwóch pedeli, zbierających z podłogi zbite szkło. Usłyszałem wtedy jak jeden z woźnych, o wielkich blond wąsach, mówił do drugiego: Daje mi schować jeden i drugi rewolwer. Gdzie schowasz?

Przew.: W śledztwie nie wspominał pan nic o tem, że słyszałeś okrzyk: „Polacy budują barykadę“...

Sw.: Pan radca Rybicki, gdy chciałem po raz drugi swe zeznania poprawić, powiedział mi: Tak bohać nie wiłno.

Przew.: Czy widział pan barykadę?

Sw.: Tak, koło sali I.

Przew.: Czy widział pan kogo za barykadą?

Sw.: Młodych ludzi... akademików...

Przew.: Czy widział pan tam kogoś w starszym już wieku?

Sw.: Nie widziałem.

Przew.: Co pan jeszcze widział za barykadą?

Sw.: Trzy laski u tych, którzy stali za barykadą.

Przew.: Czy wtedy, gdy pan widział barykadę, dużo było ludzi?

Sw.: Załedwie kilkunastu. Byli i Polacy i Rusini.

Przew.: Kiedy wyszli akademicy ruscy z sali III.?

Sw.: Dopiero później.

Przew.: Gdzie pan poszedł wtedy, gdy akademicy ruscy wyszli z sali III.?

Sw.: W stronę sali VII.

Przew.: Czy akademicy ruscy idąc z sali III. w kurytarz główny śpiewali?

Sw.: Nie słyszałem śpiewu, był bowiem wielki hałas.

Przew.: Co pan słyszał będąc w stronie sali VII.?

Sw.: Stuk... hałas.

Przew.: Czy później był pan znowu w pobliżu kurytarza głównego?

Sw.: Tak... Stojąc naprzeciw kurytarza głównego, usłyszałem najpierw okrzyk: „Polacy rzucają żabki“, a wkrótce potem zobaczyłem błysk w wysokości człowieka i usłyszałem świst kuli nad lewym uchem.

Przew.: Gdzie pan widział ów błysk?

Sw.: Od strony sali I., już za barykadą.

Przew.: Gdzie pan stał, gdy usłyszałeś świst kuli nad lewym uchem?

Sw.: Naprzeciw kurytarza głównego, bliżej jednak sali VII.

Przew.: W którą stronę był pan zwrócony?

Sw.: W stronę głównego kurytarza.

Przew.: Czy nie słyszał pan, jak kula uderzyła w ścianę?

Sw.: Nie zauważyłem tego.

Przew.: Czy szukał pan potem śladu kuli?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy po tym strzale były dalsze strzały?

Sw.: Nie zauważyłem żadnych dalszych strzałów.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że najpierw widziałeś błysk, a potem dopiero okrzyk: „Polacy rzucają żabki“. Dziś zeznałeś pan odwrotnie.

Sw.: W śledztwie chciałem poprawić w tem miejscu protokół, pan radca Rybicki nie pozwolił mi jednak na to.

Przew.: A dlaczego pan podpisał protokół?

Sw.: Bo pan radca Rybicki kazał.

Przew.: Zkąd usłyszał pan świst kuli?

Sw.: Od przodu.

Przew.: Czy usłyszałeś świst kuli, oddalił się pan z tego miejsca, w którym stałeś?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy widział pan, jak rzucono polana?

Sw.: Nie...

Przew.: Gdzie pan poszedł?

Sw.: W stronę sali III. i zatrzymałem się tam chwilę. Następnie poszedłem znowu w to miejsce, gdzie stałem poprzednio.

Przew.: I co pan wtedy zobaczył?

Sw.: Nie zwracałem na nie uwagi.

Przew.: W śledztwie nie nie mówiłeś pan o tem, że wróciłeś po raz wtóry na to miejsce, gdzie słyszałeś świst kuli...

Sw.: Odpowiadałem na pojedyncze pytania. To w protokole zebrano razem. Jak protokół wskutek tego wypadł, nie moja rzecz.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że akademika Cengla widziałeś w kurytarzu głównym?

Sw.: Możliwe, że widziałem go i koło sali III. i w kurytarzu głównym.

Przew.: Dokąd pan poszedł z I. piętra?

Sw.: Boczny schodami obok Biblioteki na kurytarz parterowy. Idąc tam, słyszałem jeszcze huk.

Przew.: Czy na kurytarzu parterowym była już policja?

Sw.: Nie było jej jeszcze.

Przew.: Gdzie pan stał na dole?

Sw.: Najpierw na kurytarzu bocznym, a potem na tym kurytarzu, którym wychodzi się z Uniwersytetu.

Przew.: Kiedy pan był na kurytarzu wiodącym do bramy Uniwersytetu?

Sw.: Mogła być godzina 11.

Przew.: Czy widział pan na dole p. Reszetyłę?

Sw.: Widziałem w portyerówce i p. Reszetyłę i p. Ochrymowicza.

Przew.: Gdzie była rozmowa między pedelami o rewolwerze?

Sw.: W kurytarzu rektorskim i to albo przed drzwiami kwestury, albo przed drzwiami dziekanatu filozoficznego.

Przew.: Co pan wtedy słyszał?

Sw.: Starszy pedel o blond wąsach mówił: Daje mi schować rewolwer jeden i drugi... Gdzie go schowasz?

Przew.: Co robił ów woźny, który to mówił?

Sw.: Był schylony i zbierał z podłogi szkło.

Przew.: A co robił drugi woźny?

Sw.: Także był pochylony i zdaje mi się, że także coś zbierał z podłogi.

Przew.: Gdzie stał oficer policji?

Sw.: Dwa kroki od nich.

Przew.: Dlaczego pan nie zeznał tego w śledztwie?

Sw.: W śledztwie nie nie zeznawałem, tylko odpowiadałem na pytania.

Przew.: Czy słyszał pan coś o bojówce?

Sw.: Rozmawiałem raz w maju z dwoma kolegami Polakami. Pytali się mnie: Będzie co na Uniwersytecie? Gdy im odpowiedziałem, że nie wiem, gdyż się polityka nie zajmuje, jeden z nich odpowiedział: „To nie nie będzie“, a zwróciwszy się do kolegi Polaka rzekł: A oni mieli rewolwery.

Przew.: Kogo oni rozumieli pod słowem „oni“?

Sw.: Polaków, członków bojówki.

Przew.: Czy mówili wyraźnie o bojówce?

Sw.: Tak jest wyraźnie.

Przew.: Czy pan zna nazwiska owych dwóch akademików?

Sw.: Znam, ale nazwisk nie wymienię.

Przew.: Dlaczego pan nie chce ich wymienić?

Sw.: Bo to była rozmowa prywatna.

Przew.: To za mało.

Sw.: milczy.

Przew.: To nie jest przyczyna, ażeby uchylać się od zeznań, więc wzywam pana, abyś podał ich nazwiska.

Sw.: Tobym mogło im przynieść szkodę.

Przew.: Ale panu to nie przyniesie szkody. Pan nie może odmówić zeznań.

Sw.: Ja muszę odmówić. Była to prywatna rozmowa. Ja ich nie mogę zdradzić.

Przew.: Czy może to krewni pana?

Sw. (podechwytny): Tak jest.

Przew.: W jakim stopniu?

Sw.: Trzecim lub czwartym.

Przew.: Czy stryjeczni, cioteczni, jak się to nazywa?

Sw.: Jeszcze dalsi.

Przew.: Jaką szkodę mogłoby to im przynieść?

Sw.: Szkodę materialną z powodów politycznych.

Przew.: Jakiego rodzaju?

Sw.: Nie mogę tego objaśnić.

Obr. dr. Ochrymowicz: Może stracą stypendya?

Sw.: I to możliwe.

Przew.: Trybunał uda się na naradę, celem zastanowienia się, czy ma pan uzasadnione podstawy do odmówienia zeznań.

Trybunał po naradzie uznał, że świadek niema zasadniczych podstaw do odmówienia zeznań, a zarazem uchwalił wezwać go, by odpowiedział natychmiast na pytanie przewodniczącego.

Sw.: Ja nie wymienię ich nazwisk. Dałem im słowo honoru, że ich nie wymienię. Wolę sam ponieść szkodę, proszę mnie ukarać, a słowa honoru nie mogę zżamać.

Obr. dr. Trykowski: Proszę o zanotowanie w protokole, że świadek dał im słowo honoru.

Przew.: Odmawiam temu żądaniu, gdyż pan obrońca nie ma tutaj ingerencji, to jest świadek, nie zaś oskarżony.

Trybunał po naradzie uchwalił

**zasądzić świadka po myśli § 160 p. k. na grzywnę w kwocie 50 koron**

i wezwać go ponownie, by wymienić nazwiska owych akademików polskich.

Sw.: Czesz swoją wyżę cenę, tem bardziej, że to w sprawie politycznej. Ponieważ słyszałem w jednym z przemówień pana prokuratora w dniu 28 lutego, że niemożliwe jest, aby studenci polscy mieli rewolwery, dlatego zdecydowałem się to powiedzieć, a że dałem słowo honoru, więc odpowiedzieć na pytanie nie mogę.

Trybunał udaje się ponownie na naradę.

W czasie przerwy zapytuje obr. dr. Ochrymowicz świadka: Może oni pana zwolnią ze słowa honoru?

Sw.: Nie mogą.

Trybunał po naradzie uchwalił po myśli § 160 p. k. nad świadkiem Kryżanowskim, ponieważ mimo

(P. Wiącek przeciw p. Kanarkowi.)

Tarnobrzeg, 4 kwietnia.

Na wczorajszej południowej rozprawie oświadczył sędzia, że dopuszcza dowód ze świadków Debińskiego, Knopfa, Golligera, Wietschnera i Paducha, inne wnioski odrzuca.

Wśród ogólnego zainteresowania zapytuje obrońca dr. Heski, czy odstąpiono już akta prokuratury Państwa przeciw p. Debińskiemu i p. Paduchowi w sprawie sfałszowania weksla. Dalej sprzeciwia się obrońca temu, by podczas przesłuchania p. Paducha p. Wiącek był obecny na sali.

Dr. Surowiecki sprzeciwia się temu. Sędzia nie zaprzysięga św. Paducha i zwraca mu uwagę, że może odmówić zeznań, skoro one mogłyby wyjść na jego niekorzyść.

Sw. Paduch: Mnie nie zaszkodzi nie z tego, co mi zarzucają, bo wszystko jest nieprawdą, a ja wyjdę z tego czysty.

Zeznaje następnie p. Paduch wśród częstych wzbudzeń wesołości w audytorium, nieraz humorystycznie używając zwrotów i stale nazywając oskarżonego „Mojsze Kanarek”. Zeznaje obszernie, że Wiącek podpisał mu we Lwowie weksel na 2000 kor., poczem Knopf miał mu pośredniczyć w pożyczce u brata Wietschnera, dyrektora Kasy w Jaśle. Pożyczka była na cele osobiste świadka bez współnika.

Knopf prosił go, by był łaskaw pójść do Namiestnictwa w sprawie koncesji dla jego matki. Tak samo prosił go Wietschner. Świadek poszedł z nimi do Namiestnictwa i przedstawił Knopfa radcy, poczem odszedł i nie wie, o czym tam mówiono. Potem zeszli się znów pod Namiestnictwem. Gdy świadek powiedział, że ma interes do Wiącka w Kasie, oświadczone mu, że Wietschner ma brata kasyerem, więc mu pożyczkę ułatwi. Poszli potem na obiad. Ktoś sprowadził tam i Wiącka, wtedy Knopf i Wietschner prosili także Wiącka o pomoc przy wyrobieniu koncesji. Wiącek odparł jednak, że absolutnie do tego ręki nie przyłoży. W Krośnie świadek pożyczki nie dostał, a gdy po 3 tygodniach Wietschner weksel mu odesłał, Knopf polecił Golligera, który dał na weksel 300 kor., reszty dotąd nie wypłacił. P. Fiedlera nigdy przy tem nie było, a Wiącek w tej sprawie nigdy potem udziału nie miał.

Dr. Heski pokazuje świadkowi oryginały 8 listów jego i wzywa go, by powiedział, czy są autentyczne czy nie.

Sw. Paduch: Nie było co fotografować! (Ogromna wesołość na sali).

Zapytywany dalej odpowiada, że nie wie, czy to on pisał, w końcu przyznaje się do tego.

— To będzie mój wyrób, a to się udało Moskowi wykupić. (Ponowna wesołość).

Po pięciogodzinnem przesłuchaniu p. Paducha, odroczone o 8:30 wieczorem rozprawę do dnia dzisiejszego.

Na dzisiejszej rozprawie Paduch zeznał w sprawie p. Fiedlera, że chciał na wekslu na 2000 kor. także podpisu Fiedlera. Golliger pożyczyl Paduchowi na ten weksel 300 kor., a na drugi, opiekujący na 1.200 kor., pożyczyl 900 kor. Paduch przyrzekł Golligerowi wezwać p. Fiedlera do Lwowa, aby wstawil się we Lwowie za trzema pokrzywdzonymi przy rozdawaniu koncesji jego wyborcami. Paduch widział się z p. Fiedlerem w Besku i opowiedział sprawę trzech jego wyborców p. Fiedlerowi, nie wspomniawszy o zwrocie kosztów, jakkolwiek Golliger mu o tem mówił. P. Fiedler przyrzekł przyjechać do Lwowa. Na stacyi we Lwowie Paduch czekał na niego. Paduch tedy zawiadomił Golligera gdzie spotka się z p. Fiedlerem. W oznaczonym hotelu w obecności Paducha konforował Golliger z p. Fiedlerem. Co tam mówili, nie wie.

Paduch zeznał z humorem. Wywoływało to ciągle wybuchy śmiechu na sali.

rzystwa Alpinów w Wiedniu d. 3 b. m. uchwalono jednogłośnie bez dyskusji wnioski rady zawiadowczej, aby z czystego zysku za 1910, wynoszącego po wszystkich potrąceniach sumę 17.171.619 koron wypłacić dywidendę 19 pre. (w obec 18 pre. w roku poprzednim). Kwotę 762.748 uchwalono przeznaczyć na nowy rachunek.

## OSTATNIA POCZTA.

— Z Budapesztu donoszą, że prezydent hr. Khuen-Hedervary uda się niebawem znów do Wiednia, by konferować z P. Prezesem gabinetu br. Bienertem w sprawach bankowej i wojskowej.

— Pod przewodnictwem członka Izby panów dr. Russa a w obecności P. Ministra Głabińskiego, odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu organizacyjnego przyboecznej Rady kolejowej dla obrad nad reformą Zarządu kolei.

Członkowie dr. Kolischer i Licht zdali sprawę z reform, które opierają się na projektach przedłożonych Radzie kolejowej przez Ministerstwo kolei. Sprawozdania ze swej strony czynią propozycje w kierunku uproszczenia i polepszenia administracji z uwzględnieniem licznych zarządzeń poczynionych już częściowo przez Ministerstwo kolei.

Nawiązując do tego sprawozdania P. Minister Głabiński omawiał ogólne zasady, które Zarząd kolei uważa za rozstrzygające i oświadczył, że treść sprawozdania odpowiada jego zapatrywaniom.

Po dyskusji uchwalono sprawozdanie wydrukować i z końcem miesiąca zwołać posiedzenie dla dalszych obrad nad wnioskami sprawozdawców, którym wyrażono podziękowanie i uznanie.

— Rezultat wczorajszych wyborów do Sejmu bukowińskiego jest następujący:

W rumuńskich okręgach wybrani: dr. Lupu (rum. p. nar.), Serbu (r. p. n.), dr. Onciul (r. p. n.), Semionowici (r. p. n.), br. Hormuzaki i Kuparenko.

W ruskich okręgach: Hawryszczuk (soc.), Spenuł (ukr.), Semaka (ukr.), Łukasiewicz (ukr.), Leszan i Wassilko (ukr.).

W niemieckich okręgach otrzymali: dr. Weisselberger (syon.) 4854 gł., dr. Kellner (syon.) 4094, dr. Skedl (niem.) 3237, Zeplichal (niem.) 1349. Przyjdzie do wyborów ścisłszych.

W gminach katolickich wybrani: Keschmann (n. nar.); w protestanckich: Landwehr (niem. nar.). W innych gminach: dr. Katz (syon.); w polskim okręgu: dr. Stan. Kwiatkowski 4000 głosów na 4500 głosujących przeciw soc. Opitzowi.

— Parlament Rzeszy niemieckiej przystąpił wczoraj do trzeciego czytania budżetu. P. Horman (n. partya lud.) polemizował z wywodami p. Dawida i podniósł, że fakt wydalenia kilka tysięcy emigrantów na setki tysięcy przybywających corocznie do Prus nie może stanowić podstawy do zarzutów.

P. Dawid (soc.) oświadczył, że nie on dyskredytuje Niemcy, lecz p. Horman, który takie skandaliczne zajęcia usprawiedliwia (oklaski na lewicy). Tu nie idzie o emigrantów, tylko o zwykłych przejezdnych, o jednego, który nie chciał dać się tu obrabować. Będąc obywatelem austriackim jechał on do Londynu, zatrzymano go jednak w Niemczech i kazano bilet wyrzucić i kupić inny — Niemieckiego Lloyd'a. Gdy nie chciał i nie mógł wyrzucić 200 koron, odszupasowano go do granicy, a za dyteję policyjną kazano jeszcze dopłacić. Nadto urzędnik zmienił mu korony po kursie 80 fenigów, a nie 88. Tu powinno się wdrożyć śledztwo i winnych ukarać. Urzędnicy nie mogą być agentami Lloyd'a.

Sekr. Kiderlen Wächter oświadczył, że sprawa postępowania urzędników z emigrantami unormowana jest ustawami państw związkowych, nie może więc być przedmiotem dyskusji w Radzie państwa. Rząd państwa zajął się na żądanie ambasadora austriackiego wdrożeniem śledztwa i odpowiedział jej ambasadorowi.

P. Dawid oświadcza, że odpowiedź ta nie jest dla niego wystarczająca.

Po replice p. Kiderleu-Wächtera i ponownej przemowie p. Dawida, obrady nad tym przedmiotem przerwano.

— Przeciąganie się rokowań konsula japońskiego z władzami chińskimi w sprawie wynagrodzenia za zamordowanie pewnego Japończyka przez policję chińską w Szerg-ting wywołało po obu stronach wzburzenie. Japoński konsul odrzucił odpowiedź chińską, jako nie nadająca się do przyjęcia i oświadczył, że rząd japoński będzie musiał samodzielnie wyrządzić sobie zadośćuczynienie. Prasa chińska obwinia Japończyków, że prowokują zerwanie przyjaznych stosunków.

Biuro Reutersa donosi: W załatwieniu memoriału ministra wojny Jing-hanga, który

był za wypowiedzeniem wojny Rosyji, pojawił się nadzwyczajny dekret, który nadaje regentowi naczelne dowództwo armii chińskiej. Dekret wzywa armię do utrzymania dyscypliny w interesie państwa.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 4 kwietnia. Dziś odbywają się wybory 5 radnych z przyłączonych do Krakowa dzielnic, jutro odbędą się wybory z koła inteligencji.

Kraków, 4 kwietnia. Od piątku rana do dziś rana przejechało przez Kraków na roboty do Prus 13.600 osób.

Kraków, 4 kwietnia. Dziś rano rozpoczęła się przed zwykłym trybunałem rozprawa o oszustwo przez złożenie fałszywych zeznań przeciw 25-letniemu Wacławowi Furmańczykowi, zecerowi, rodem z Warszawy. Wedle oskarżenia złożył on fałszywe zeznania jako świadek w rozprawie przeciw Trudnowskiemu i Sadowskiemu. Z zeznań tych wynikało, że w dniu krytycznym Sadowski szedł w towarzystwie oskarżonego ulicą Floryańską i przypadkiem spotkał tam Trudnowskiego i że Trudnowski szybko koło nich przebiegł, zatem nie mogło być porozumienia między Sadowskim a Trudnowskim w sprawie zabójstwa.

Obwiniony oświadcza, że zeznania jego są prawdziwe.

Przesłuchano świadka Romana Stopę i odczytano różne zeznania. Wyrok zapadnie zapewne w południe.

Kraków, 4 kwietnia. Rozprawa przeciw Furmańczykowi zakończyła się wyrokiem uwalniającym.

Wiedeń, 4 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował profesora Uniwersytetu we Lwowie, dr. Stanisława Staryńskiego członkiem Trybunału państwa.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: Władysława Winnickiego ze Zmigrodu do Skawiny, dr. Antoniego Haimana ze Strzyżowa do Grybowa, dr. Kazimierza Jareckiego z Kolbuszowej do Strzyżowa; nadał posady sędziego w okręgu wyższego sądu krajowego w Krakowie Eugeniuszowi Hofmanowi w Krośnie, dr. Adamowi Floryanowi Zehentnerowi w Bochni, dr. Ure vel Ulrichowi Goldbergerowi w Rzeszowie, Michałowi Jacowi w Chrzanowie, dr. Fryderykowi Zimmermannowi w Nowym Targu; zamianował sędziami auskultantów: Eugeniusza Franciszka Lenika dla okręgu krajowego wyższego sądu krajowego, Leona Gustawa Kruszelnickiego w Kolbuszowie, dr. Maryana Sokalskiego w Oświęcimiu, Jana Brodeckiego w Radłowie, dr. Włodzimierza Rożańskiego w Jaworznie, Adama Maryana Brzostyńskiego w Przeworsku.

Wiedeń, 4 kwietnia. Po udalym wlocie próbnym zarząd wojskowy zakupił na własność monoplan Ettricha.

Wiedeń, 4 kwietnia. „Alpinemontangesellschaft“ uchwaliła z 17-milionowego czystego zysku rozdzielić 19 pre. dywidendy wobec 18 pre. w r. ub.

Praga, 4 kwietnia. Walne zgromadzenie „Czeskiego Banku kredytowego“ uchwaliło rozdzielić 5 pre. dywidendę.

Budapeszt, 4 kwietnia. Na wniosek prezydenta Sejm uchwalił, że ferie świąteczne potrwać od 9 do 24 b. m. włącznie.

Minister skarbu Łukas przedłożył dwumiesięczne przewidywanie budżetowe.

Budapeszt, 4 kwietnia. Minister Hieronymi zaniemógł na influencę.

Budapeszt, 4 kwietnia. Według oficjalnego komunikatu badania bakteriologiczne wydzielin chorego rzekomo na cholera Węgra w Labatian (komitat Gran) dały wyniki ujemne i zupełnie nie znaleziono zarazki cholery. Innych podejrzanym zasłabnięć w tej gminie nie było.

Budapeszt, 4 kwietnia. Komisya skarbowa miejska przyjęła ofertę Credit Llyonnais i Banque de Paris et de Pis-bas na pożyczkę 4 proc. w wysokości 100 milionów po kursie 90-56 1/2.

Zagrzeb, 4 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Rady m. socjaliści protestowali przeciw nowemu podatkowi od piwa i od wwożonych artykułów żywności. Gdy na galerii, na której zgromadzili się szynkarze, powstał hałas, prezydent kazał galeryę opróżnić, poczem podatki przyjęto.

Wieczorem urządzili socjaliści demonstrację przeciw Radzie miasta. Policja rozproszyła tłumy.

Poznań, 4 kwietnia. (Tel. pr.). W Berlinie odbyło się walne zgromadzenie hakatystów wszystkich dzielnic Prus. W. Ks. Poznańskie również reprezentowane było dość licznie. Pastor Schnetka z Prus wschodnich wygłosił odczyt o „Mazurach“ zwracając uwagę, że grozi im wielkie niebezpieczeństwo

ze strony Polaków. W końcu uchwalono domagać się jaknajspieszniejszego zastosowania prawa o wyłączeniu.

Paryż, 4 kwietnia. Rząd otrzymał wczoraj wieczorem telegram z Tanageru, donoszący o pogłosce, że szczyty powstańcze otoczyły Fez. Dotychczas urzędowe doniesienia pogłoski tej nie potwierdziły.

Paryż, 4 kwietnia. (Ag. Havasa). Wczoraj odbyła się konferencja ministeryalna, na której zakomunikowano członkom gabinetu ostatnie doniesienia o sytuacji sultana Mulej Hafida. Rozważano rozmaite ewentualności, jakie nastąpić mogą, nie powzięto jednak konkretnej uchwały, gdyż brakło politycznego podkładu.

Londyn, 4 kwietnia. W Izbie niższej lord Roberts uzasadniał następującą rezolucję:

„Wobec zmienionej sytuacji w Europie. Izba z napięciem śledzi przygotowania rządu do obrony państwa“.

Bukareszt, 4 kwietnia. W Izbie podczas dyskusji adresowej minister spraw wewnętrznych odpowiadając na wywody różnych mowców, odparł między innymi zarzut, iż rząd nie dba o los Rumunów w Siedmiogrodzie. Państwo nasze — rzekł minister — powinno jak najmniej mieszać się do spraw rodaków naszych za górami. Musimy pozostawić ich własnym siłom, to jest najlepsza usługa, jaką im możemy wyświadczyć.

Konstantynopol, 4 kwietnia. Wojsko tureckie po zaciętej walce z Arnautami zajęło ponownie miasto Tuzi. Arnauti byli doskonale uzbrojeni, zabrali bowiem broń z magazynów wojskowych. Powstańcy stracili 200 ludzi, wojsko tureckie 50.

Konstantynopol, 4 kwietnia. Porta poleciła ambasadorom swym, aby zwrócili uwagę mocarstw opiekuńczych na zamiar rządu kretańskiego usunięcia instytucji nadkomisarjatu, co jest niedopuszczalne, bo sprzeciwia się prawu zwierzchnictwa Turcji.

Madryt, 4 kwietnia. Canalejas utworzył nowy gabinet. Nowi ministrowie dziś złożyli przysięgę.

Nantes, 4 kwietnia. Część robotników portowych strajkuje.

Petersburg, 3 kwietnia. *P. Ag.* donosi z Tokio: Wyspy Pratas (na północnym zachód od wysp Filipińskich), które dotychczas tworzyły powód zaostrenia się stosunków chińsko-japońskich, bo Chińczycy wypędzili z tamtąd urzędników japońskich, obecnie wydzierżawiła spółka japońska od władz chińskich.

### Poiacy pod berłem rosyjskiem.

Łódź, 4 kwietnia. (Tel. pryw.). Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie świeżo założonego w Łodzi Muzeum nauki i sztuki. Na razie otwarto 4 działy: etnograficzny, fizyczny, biologiczny i antialkoholizacyjny. Fundusz zakładu wynosi 6000 rubli.

Mińsk, 4 kwietnia. (Tel. pr.). Wydział do spraw stowarzyszeń przy sądzie gubernialnym roztrząsał kwestję, o ile działalność „Sokoła“ mińskiego była niezgodna z ustawą. Stwierdzono następujące odstępstwa od prawa: Zarząd Tow. dopuścił do zapisania w księgach niektórych spraw w języku polskim, tudzież utrzymywał bibliotekę dla członków, nie uzyskawszy na otwarcie jej należącego zezwolenia władz. Wydział atoli uznał, że nieprawidłowości te nie stanowią jeszcze powodu do zamknięcia Towarzystwa. Zarząd będzie mógł uzyskać zezwolenie na dalsze posiadanie biblioteki.

Sosnowiec, 4 kwietnia. (Tel. pryw.). Gubernator piotrkowski odmówił zatwierdzenia nowo obrany członkom zarządu w sosnowickiej gminie maryawickiej.

Kijów, 4 kwietnia. (Tel. pryw.). W kościele św. Aleksandra, staraniem koła literatów i dziennikarzy, odprawiono nabożeństwo za duszę Bohdana Zaleskiego.

### Sprawy rosyjskie.

Petersburg, 4 kwietnia. Według depeszy biskupa Hermogena do synodu, mnich Heliodor gotów jest powrócić do Tuły, prosi tylko o urlop dla poratowania zdrowia.

Petersburg, 4 kwietnia. (Tel. pryw.). W kołach parlamentarnych uważają za rzecz pewną, że przy głosowaniu nad odpowiedzią rządu na interpelację w sprawie art. 87 zarządzu równo w Dumie jak i w Radzie państwa większość uzna tę odpowiedź za niezadowalającą, w żadnej jednak z dwu izb większość nie dojdzie 2/3, czego wymaga art. 60 ustawy do przedłożenia rezultatu głosowania carowi.

Petersburg, 4 kwietnia. Car zatwierdził propozycję gen. gub. Finlandyi, aby prace Sejmu przerwane były od 8 do 30 b. m.

Odpowiedział redaktor:

Adam Kreschowiński.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

Bank galic. dla handlu i przemysłu. W sobotę po południu odbyło się w Krakowie zgromadzenie akcjonariuszy Banku galic. dla handlu i przemysłu pod przewodnictwem prezesa rady zawiadowczej Jana bar. Götza-Okocimskiego. Czysty zysk wynosi 173.844 kor. Uchwalono rozdzielić 6 pre. dywidendę. Rada zawiadowcza oznajmiła, że przystępuje do otwarcia oddziału hipotecznego na podstawie emisji listów zastawnych i że z tego powodu podwyższa się kapitał akcyjny z 2.500.000 do 4 milionów koron.

Następnie odbyło się posiedzenie rady zawiadowczej. Prezesem wybrano ponownie Jana bar. Götza-Okocimskiego, wiceprezesem dr. Pawła Hammerschläga, dyr. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Alpiny. Na zwyczajnem walnem zgromadzeniu akcjonariuszów górniczego Towar-

NADESLANE.

Dr. A. WATOREK

mieszka obecnie  
Leona Sapiehy 21 (vis a vis Techniki nad apteką).

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego rozpisuje  
niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa  
(stacya klimatyczna).

Płaca roczna wynosić będzie 1400 kor.  
w ratach miesięcznych z góry płatnych.

O innych źródłach dochodu podać może  
informacje każdego czasu Zwierzchność gm.

Podania wnosić należy osobiście lub  
pocztą na ręce Zwierzchności gminnej w Ja-  
nowie koło Lwowa do 30 kwietnia 1911.

Burmistrz: B. Geschwind.

Kuryer Kolejowy

ważny od 1 maja 1910.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz  
w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego,  
Lwów, pasaż Hausmana.

Do najęcia

przy ul. Asnyka 1. 7,

na I. piętrze:

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon.

Elektryczne urządzenie.

Blizsza wiadomość na II. piętrze po prawej,  
lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ ulica  
Czarneckiego 1. 10 od 12 do 4 po południu.

Dr. K. Podlewski

specjalista chorób skórnych i wene-  
rycznych ordynuje dla kobiet i mężczyzn od  
11-12 i od 3-5

ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

Moda dla Panów 1911 gra obecnie zno-  
wu w żywych kolorach i deseniach. Najmodniejsza  
kolejke próbek, zestawiona przez firmę: Fabryka  
sukna Siegel-Luhof w Bernie — wysyła firma ka-  
żdemu na żądanie darmo i owtalnie.

Monety zagraniczne, przekazy na  
wszystkie kraje i miejscowości  
kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany  
Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy  
odwrotnie bez doliczenia prowizyi.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4 kwietnia 1911.

Hotel George'a.

PP. K. Paygert ze Stanisławowa, S.  
Wybranowski z Kimirza, A. Garapich z Hłu-  
boczka wielk.

Hotel Europejski.

PP. Z. Pawlikowski z Tłumacza, C. Pu-  
łaski z Roszycy, J. Zaranowski z Wiednia.

Hotel Francuski.

PP. br. E. Wallisch z Roźniatowa, K.  
Brenner z Roszycy.

Hotel Imperial.

PP. hr. J. Męciński z Partynia, B.  
Rappaport z Berlina, W. Dolais z Tłumacza,  
M. Bryczyński z Zagwoździa, K. Jodko z  
Równa.

Hotel Austria.

PP. hr. J. Tarnowski ze Stryja, A.  
Gniewosz z Potoka złotego.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 kwietnia.

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)  
Banku gal. dla handlu i przem.  
po 200 zł. (400 kor.)  
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200  
zł. w. a. w srebrze (400 kor.)  
Fabryki wagonów w Sanoku przed-  
tem Lipińskiego po 500 kor.

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.  
" " 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.  
" " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.  
" kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.  
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.  
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr.  
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr.  
" los w 41 1/2 lat  
" 4 pr. los w 56 lat  
Banku gal. ziem. kr. 4 1/2 pr. 60 l.

III. Obligacje za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.  
Bankow. fund. propin. 5 pr. w. a.  
Komun. Banku kr. 5 pr. (3 em.)  
" " 4 1/2 pr. (3 em.)  
" " 4 pr. (4 em.)  
Kol. lokalne dtto 4 pr. po 200 kor.  
Półcykła kr. 4 pr. po 200 kor.  
z roku 1893  
Półcykła m. Lwowa 4 pr.  
" 4 konwen.  
" szkolna krajow. 4 pr.  
r. 1908

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).

V. Monety.

Dukat cesarski . . . . . 11 36 11 86  
20 frankówka . . . . . 19 06 19 20  
100 rubli rosyjskich srebrnych  
253 20 254 50  
" papierowych  
100 marek niemieckich . . . . . 117 30 117 70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 kwietnia 1911.

A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot.  
maj-listopad . . . . . 92-95 93-15  
styczeń-lipiec . . . . . 92-95 93-15  
Jednolity dług państwa w srebrze  
lut-y sierpień . . . . . 96-65 96-85  
kwiecień-październik . . . . . 96-75 96-95

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają, K, h, K, h

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 126/11 (3) (3372)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisława i Maryanny Pe-  
szków odbędzie się dnia 29 kwietnia 1911  
o godz. 8 przed południem w sądzie niżej  
wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacja  
realności lwh. 659 gm. Brzozów.

Nieruchomość wystawiona na licytację,  
jest oceniona na 1944 kor.

Najniższa cena wynosi 1296 kor.,  
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do  
skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta  
odnoszące się do tej nieruchomości może każdy  
mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-  
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-  
nym w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniej-  
sza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej roszcze-  
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-  
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższej nieruchomości bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-  
wania jedynie przez przyzwanie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi.

„Gazeta Lwowska“ Nr. 77 z

dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Brzozów, dnia 16 marca 1911.

L. cz. E. 1661/10 (11) (3573)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pinkasa Willnera kupca w  
Ciśnie, odbędzie się dnia 28 kwietnia 1911  
o godzinie 10 przed południem w sądzie ni-  
żej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacja  
połowy realności objętej lwh. 18 i całej  
realności objętej lwh. 50 ks. gr. Dołyżce  
Anny Sawczak zam. Zubal własnych wraz  
z przynależnościami, składającymi się odno-  
śnie do realności lwh. 18 połowy domu i  
piwnicy, zaś odnośnie do realności lwh. 50  
z domu i piwnicy.

Nieruchomości wymienione wystawione  
na licytację są ocenione na: połowa lwh.  
18 ks. gr. Dołyżca na 1836 kor., a przyna-  
leżności na 1100 kor., razem 2936 kor., real-  
ność lwh. 50 ks. gr. Dołyżca na 2450 kor.,  
a przynależność na 1100 kor., razem 3550  
koron.

Najniższa cena wynosi co do połowy  
realności lwh. 18 — 1957 kor. 32 hal., co  
do całej realności lwh. 50 ks. gr. Dołyżca  
2366 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż  
nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące do tych  
nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny,  
wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.)  
może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć

„Gazeta Lwowska“ Nr. 77 z

dnia 5 kwietnia 1911.

podczas godzin urzędowych w sądzie niżej  
wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniej-  
sza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej roszcze-  
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-  
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub cięż-  
ary na powyższych częściach nieruchomości  
bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-  
powania jedynie przez przyzwanie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

Warunki licytacyjne przedłożone przez  
wierzyciela zatwierdza się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Baligród, dnia 20 lutego 1911.

L. cz. E. 41/9 (31), E. 2625/10 (12) (3475)  
Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 od-  
będzie się jednocześnie o godzinie 10 przed  
południem:

a) dnia 28 kwietnia 1911:  
licytacja realności lwh. 761 ks. gr.  
gminy katastralnej Gródek Jagielloński, skła-  
dającej się z placu podbudowlanego i ogrodu  
obszaru 129 m<sup>2</sup>, ocenionej na 430 kor.,

b) dnia 9 maja 1911:  
licytacja: 1. realności lwh. 481 ks. gr.  
gminy kat. Lubień wielki, składającej się z  
łęki obszaru 2396 m<sup>2</sup>, ocenionej na 80 kor.,  
2. realności lwh. 383 ks. gr. tej samej gmi-  
ny, składającej się z chaty, stodoły oraz  
gruntów obszaru 14.785 m<sup>2</sup>, ocenionej na  
3480 kor.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż  
nie nastąpi, wynosi: ad a) 215 kor., ad b)  
1. 53 kor. 32 hal., 2. 2320 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta  
przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biu-  
rze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniej-  
sza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej roszcze-  
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-  
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-  
powania jedynie przez przyzwanie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Gródek Jagiell., dnia 23 marca 1911.

L. cz. VIII. b. 1784/41 (3652 2-3) Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów budowlanych na rzecze Wiarze pod Krównikami Przekopaną w km. od 0 000 do 3 400 zezwolonych przez Komisję dla regulacji rzek wykonać się mających w latach 1911 i 1912 odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materiałów wynosi około:

- 1.300 m³ faszyn wiklowych, 2.800 m³ faszyn lasowych, 41.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyz podana ilość materiałów wartości fiskalnej około 9.430 koron ma być dostarczona do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 procent zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materiały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanej wzoru, zaopatrzone znacznikiem stempowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 500 koron w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znacznikiem stempowym, lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę wyrażającą różnoraki opust z cen fiskalnych dla dla różnych materiałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 marca 1911.

Table with 2 columns: Stempel (Wzór oferty) and Oferta. Content: na 1 kor. Oferta. Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911 i 1912 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Sanu w Przemyślu oznaczonych, materiały faszynowe do budowy regulacyjnych na rzecze Wiarze pod Krównikami-Przekopaną w km. od 0 000 do 3 400 w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia. Jako wadyum składamy (my) . . . . . W . . . . . dnia . . . . . 1911. (Podpis i miejsce zamieszkania).

(3690 1-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty od 3 do 8 wieczorem.

Licytacja:

Poniedziałek 10 kwietnia 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: 100 łańcuchów, piec żelazny, pierze, bilard, urządzenie restauracji, trunki, garderoba męska, srebro, automat do grania, aparat do piwa, towary korzenne, waga, fortepian, urządzenie sklepu, książki, broszury, towary galanteryjne, beczka koniaku, 4000 flaszek wody mineralnej, ubrania męskie oraz różne meble.

Wtorek 11 kwietnia 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: srebro, dywany perskie, pianino, fortepian, rogi jelenie, leksykon, kilimy, gobeliny, kasa, futro piżmakowe, pościel, obrazy olejne oraz różne meble.

Środa 12 kwietnia 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: fortepian, 3 maszyny do szycia, obrazy, rower, kasa, garderoba, sikawki, kasy, maszyny rolnicze, rower, pościel, dywany perskie, zwykle dywany, oraz różne meble.

Sprzedawca się mające przedmioty, mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1911.

L. cz. E. 1754/10 (3470 1-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Majera Zimmermana w Ciechanowie odbędzie się dnia 2 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja 11 30 części ciała lwh. 166 ks. gr. gminy Busk.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 3402 kor. 63 hal.

Najniższa cena wynosi 1701 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Busk, dnia 3 marca 1911.

L. cz. E. 760/10 (10) (3766)

Odnośnie do rozpisanej edyktem z dnia 15 marca 1911 l. cz. E. 760/10 (8) sprzedaży realności lwh. 25 gm. Gołęczyna ogłasza się, że sprzedaż realności lwh. 69 gm. Gołęczyna łącznie w dniu 27 kwietnia 1911 dokonana będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Pilzno, dnia 30 marca 1911.

L. cz. E. 68/11 (3717) Edykt licytacyjny.

Dnia 18 kwietnia 1911 — 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym publiczna licytacja realności:

- a) 1/2 realności lwh. 167, b) 2/8 realności lwh. 168, c) 2/16 realności lwh. 36 i d) 6/16 realności lwh. 43 gm. Deszno.

Nieruchomości te są ocenione: ad a) na 1916 kor. 25 hal., ad b) na 177 kor., ad c) na 114 kor. 08 hal., ad d) na 2147 kor. 85 hal.

Najniższa cena wszystkich realności razem wynosi kwotę 2903 kor. 44 hal.

Warunki licytacyjne etc. przeglądać można w tut. sądzie, biuro Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Rymanów, dnia 17 marca 1911.

L. cz. E. 1076/10 (3757)

Na żądanie Powszechnego Zakładu kredytowego w Brzesku, odbędzie się dnia 7 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacja połowy realności lwh. 141 i całej realności lwh. 477 gm. Brzesko składających się z dwóch domów parterowych i podwórzy.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: a) połowa realności lwh. 141 gm. Brzesko na 4045 kor., b) realności lwh. 477 gm. Brzesko na 2950 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 2022 kor. 50 hal., ad b) 1475 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Brzesko, dnia 25 lutego 1911.

L. cz. E. 136/11 (6) (3701) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej stow. zarej. z ogr. poręką w Złoczowie odbędzie się dnia 2 maja 1911 o godz. 9 przed poł. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w domu Werbera w Złoczowie licytacja całego ciała hip. lwh. 222 ks. gr. gm. Laskie małe stanowiącego posiadłość wiejską łącznego obszaru 1 morg 484 m. kw. z chatą, stodołą, stajnią.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1227 kor. Najniższa cena wynosi 818 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Wadyum 123 kor.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Złoczów, dnia 21 marca 1911.

L. cz. E. 2054/10 (8) (3242)

Sądowa licytacja nieruchomości przez zniesienie współwłasności.

C. k. Sąd powiatowy O. VI. w Szczercu sprzedaje przez publiczną licytację przez zniesienie współwłasności na wniosek właściciela Walentego Barabasa imieniem własnym i niel. Zofii z Najwerów Barabasz niżej wymienione realności wraz z przynależnościami ustanawiając wyszczególnionymi poniżej ceny wywołania, a mianowicie:

- 1. realności lwh. 101 ks. gr. gm. kat. Nawarya, składającej się z pgr. 218. 219 i 220, 2. realności lwh. 190 tejże gminy, składającej się z parceli budowlanej 68 i gruntowych 227, 228 i 229.

Na realności ad 1. znajdują się 2 domy mieszkalne, stajnia, szopa i piwnica, zaś na realności ad 2. inwentarz żywy.

Cena wywołania wynosi kwotę co do realności ad 1. 6270 kor., ad 2. 1400 kor.

Licytacja odbędzie się w dniu 28 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sali Nr. 9 w c. k. Sądzie powiatowym w Szczercu.

Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzeżę się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Licytacyjną cenę kupna należy złożyć w gotówce w sądzie, a to 1/4 część tejże w przeciągu 14 dni, reszta zaś w dwóch równych ratach miesięcznych, pierwsza najdalej do miesiąca, druga najdalej w dwa miesiące po prawomocności przybycia tarzu.

Cenę kupna winien natychmiast opłacać po 5% od sta począwszy od dnia przybycia ta gu.

Warunki licytacyjne można przeglądać w biurze Nr. 8 tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Szczercze, dnia 15 lutego 1911.

L. cz. E. 1911 (5) (3420)

Na żądanie Jakóba Reicha, odbędzie się dnia 28 kwietnia 1911 o godzinie 8 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacja 3/4 części realności lwh. 591, 3/8 części lwh. 592 i 3/16 części lwh. 593 gm. Golcowa objętych.

Części nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 1136 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi 757 kor. 62 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Brzozów, dnia 14 marca 1911.

L. cz. E. 6080/10 (6) (3313) Edykt licytacyjny.

Dnia 28 kwietnia 1911 godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 52 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 12 w Samborze dziel. miasto z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa a to dom piętrowy murowany oceniono na 79.866 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 39.933 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Sambor, dnia 6 marca 1911.

L. cz. E. 2029/10 (8) (3572) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mikołaja Kaczmarza, zastąpionego przez adwokata dr. Romana Witoszyńskiego w Lisku, odbędzie się dnia 26 kwietnia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 licytacja realności lwh. 33 i 39 oraz połowy realności lwh. 32 ks. gr. gm. Huczvice.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 4150 kor.

Najniższa cena wynosi 2766 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Baligród, dnia 13 marca 1911.

L. cz. E. V. 360/10 (11) (3423) Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy handlowej M. Karol we Lwowie odbędzie się dnia 28 kwietnia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 w Drohobyczu licytacja realności objętej lwh. 280 gm. Drohobycz-Zagrody w śródmieściu przy ul. Żupnej położonej obszaru 3 a. 74 m², obejmującej dom mieszkalny, oficyny, komórki i wychodek wraz z przynależnościami, składającymi się z 17 m. sztachet.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 15.122 kor. 90 hal., przynależności zaś na 51 kor.

Najniższa cena wynosi 7586 kor. 95 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone uchwałą z 26 października 1910 E. V. 360/10 (8) i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Drohobycz, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. E. 1074/10 (7) (3626) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michela Birmana, kupca w Rzeszowie, odbędzie się dnia 20 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja realności lwh. 432 ks. gr. gm. kat. Bukowsko składającej się z pbud. 181 i znajdującego się na niej 3 budynków mieszkalnych oraz z pgr. 2959 (plac podbudowlany). Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 7300 kor.

Najniższa cena wynosi 3650 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Bukowsko, dnia 13 lutego 1911.



L. cz. E. 1006/10 (17) (3539 1-2)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 28 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16, odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 36 ks. gr. gm. kat. Krowica lasowa, składającej się z gruntów ornych i łąk, tudzież z domu mieszkalnego i budynków gospodarskich.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1890 kor.

Najniższa cena wynosi 1260 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Lubaczów, dnia 10 marca 1911.

L. cz. E. 43/11 (5) (3668)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gittli Schimmel, odbędzie się 28 kwietnia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18, licytacja realności lwh. 5 gm. Oberzym i realności lwh. 88 gm. Jablonica ruska.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad 1. na 1274 kor. 37 hal., ad 2. na 700 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 849 kor. 58 hal., ad 2. 466 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądu pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Brzozów, dnia 22 marca 1911.

L. cz. E. 121/11 (4) (3466)

Na żądanie Józefa Drożdżala, odbędzie się dnia 29 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18, licytacja 1/40 części realności lwh. 80, 1/50 części realności lwh. 81, 1/30 części realności lwh. 351, 1/10 części realności lwh. 656 i 1/10 części realności lwh. 901 gminy Blizne.

Części nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 1054 kor. 53 hal.

Najniższa cena wynosi 703 kor. 02 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądu pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Brzozów, dnia 13 marca 1911.

L. cz. E. 3637/10 (7) (3592)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Eidli Rauchwerger, odbędzie się dnia 1 maja 1911 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja a) połowy realności lwh. 443/II. gm. Sniatyn, składającej się z par. likat. 801/2 obszaru 2 ar. 70 m<sup>2</sup>, b) połowy realności lwh. 461/II gm. Sniatyn, składającej się z par. 291 obszaru 3 ar., 27 m<sup>2</sup> na której znajduje się dom z drzewa, blachą kryty.

Ad a) połowa realności lwh. 443/II. gm. Sniatyn, wystawiona na licytację, jest oceniona na 270 kor., ad b) zaś połowa realności lwh. 461/II. gm. Sniatyn po potrąceniu wartości dożywocia wpisanego na rzecz Eidli Rauchwerger na 2017 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: połowy realności ad a) 180 kor., zaś połowy realności ad b) 1008 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się w powyższym kierunku uzupełnia i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądu pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sniatyn, dnia 16 marca 1911.

L. cz. E. 5113/10 (5) (3618)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 28 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 odbędzie się licytacja realności obj. lwh. 74 ks. gr. gm. kat. Jędruszkowce.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 618 kor. 52 hal.

Najniższa cena wynosi 412 kor. 36 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 9 marca 1911.

L. cz. E. 3048/10 (14) (3680)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Zwanzigera w Kańczudzie i tow., odbędzie się dnia 25 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III, licytacja realności lwh. 17 gm. Łopuszka wielka wraz z przynależnościami, składającymi się z pwnicy.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 24.722 kor., przy należności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 16.298 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne odnoszące się do tej nieruchomości, które się niaiejsem zatwierdza, może każdy chęć kupna mający przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Przeworsk, dnia 17 marca 1911.

L. cz. E. 4719/9 (9) (3619)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 26 kwietnia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Sanoku odbędzie się licytacja połowy realności objętej lwh. 425 i 509 ks. gr. gm. Posada olehowska.

Części nieruchomości powyższych wystawione na licytację, są ocenione na łączną kwotę 3130 kor.

Najniższa cena wynosi 2086 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 7 marca 1911.

L. cz. E. 1737/10 (5) (3495)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 28 kwietnia 1911 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacja połowy realności lwh. 113 ks. gr. gm. kat. Oleszyce miasto, składającej się z par. bud. 882 i par. gr. l. 331/4.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 695 kor.

Najniższa cena wynosi 347 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przedłożone podaniem z 3 lutego 1911 E. 1737/11, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Lubaczów, dnia 12 marca 1911.

L. cz. E. 4816/10 (3087)

Dnia 28 kwietnia 1911 godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 29 odbędzie się licytacja realności lwh. 439 gm. Kcsów.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 10.232 koron.

Najniższa cena wynosi 5116 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kosów, dnia 23 lutego 1911.

L. cz. E. 1531/10 (5) (3036)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Rutenberga odbędzie się dnia 28 kwietnia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie biurze Nr. 19 licytacja realności lwh. a) 1/4 części 14, b) 1/4 części lwh. 184 gm. Przyszów szlachecki.

Nieruchomość wystawiona na licytację, oceniona jest a) na 532 kor. 50 hal., ad b) na 149 kor. 98 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 355 kor., ad b) 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Nisko, dnia 14 marca 1911.

L. cz. E. 5373/10 (3086)

Dnia 28 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 odbędzie się licytacja realności lwh. 681 gm. St. Kosów.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1268 kor.

Najniższa cena wynosi 846 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kosów, dnia 20 lutego 1911.

L. cz. E. 2697/10 (8) (3371)

Na żądanie Macieja Niezgodzkiego odbędzie się dnia 28 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym, biuro 18 licytacja realności lwh. 402 ks. gr. Jasionów.

Nieruchomość ta jest oceniona na 2425 koron.

Najniższa cena wynosi 1616 kor. 67 h.

Dokumenty odnoszące się do tej nieruchomości, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, biuro 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Brzozów, dnia 22 marca 1911.

L. cz. E. 2031/10 (5) (3484)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Meszulima Schönera odbędzie się dnia 28 kwietnia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności lwh. 61 ks. gr. gm. Jasionów górny objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 976 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 650 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Żabie, dnia 13 marca 1911.

L. cz. E. 3806/10 (5) (3756)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 2 maja 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr 9 licytacja realności wyk. hip. 651 gm. Suchowola.

Realność tę (gruntu) oceniono na 521 kor. 08 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 348 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądu pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Brody, dnia 9 marca 1911.

L. cz. E. 73/11 (4) (3683)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Słama Drillmana w Pruchniku, odbędzie się dnia 28 kwietnia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze rozpraw karnych, licytacja 18 części lwh. 359 i 409 gm. Pruchnik wieś.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione na 1/8 części lwh. 359 na kwotę 77 kor. 66 hal., 1/8 lwh. 409 na 133 kor. 76 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do lwh. 359 kwotę 51 kor. 72 hal., odnośnie do lwh. 409 kwotę 89 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Pruchnik, dnia 23 marca 1911.

L. cz. E. 335/10 (10) (3377)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 27 kwietnia 1911 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 10 licytacja realności lwh. 589 kg. gm. Kułaczkowiec z chaty i 50 arów gruntu się składającej.

Wartość szacunkowa 1227 kor.

Najniższa oferta 818 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II  
Gwoździec, dnia 14 marca 1911.

L. cz. E. 4291/9 (32) (3439)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 27 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym odbędzie się licytacja realności lwh. 281 gm. Rożniatów wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 12.580 kor., przynależności zaś na 3978 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 8279 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Rożniatów, dnia 8 marca 1911.

Ч. сп. Е. 1317/10 (7) (3765)  
Оголошене переторгу.

На пошпране Товариства взаїмного кредиту „Надія“ в Бережанах, заступленого через адв. др. А. Наглера в Бережанах, відбуде ся 28 півтня 1911 о годині 9 перед полуднем в низше означенім суді, комната ч. 2 переторг недвижимостей 1. вик гіп. ч. 322, 2. вик гіп. ч. 842, 3. вик гіп. ч. 843, 4. вик гіп. ч. 319, 5. вик гіп. ч. 345 кв. гр громади Дібще.

Продати ся маючі недвижимоости суть оцінені а то: ad 1. на 700 кор., ad 2. на 2900 кор., ad 3. на 350 кор., ad 4. на 3450 кор., ad 5. на 1050 кор.

Найнизша подана виносить: ad 1. 466 кор 66 сот., ad 2. 1933 сот, ad 3. 233 кор 32 сот, ad 4. 2300 кор., ad 5. 700 кор, понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі затверджують ся і грамоти, відносячі ся до недвижимоости (витяг гіпотечний, витяг катаstralний, протоколи оціненія і т. д.), можуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 2 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізніше на дни судовім, визначенім до переторгу, и перед переторгом зголосити в суді, бо бнакше що до недвижимоости самої вже більше не можуть бути підношені.

О дальших випадках поступованія переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимоости якісь права або тягари суть установлені або в току поступованія переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибігем в суді, як би они ані не мешкали в області низше означеного суду, ані не вказали поименно повновласті для доручень мешкаючого в місцевості суду.

Ц. к. повітовий суд, Відділ V.  
Козова, дня 8 марца 1911.

L. cz. E. 1243/10 (8)

(3676)

E d y k t.

W sprawie egzekucyjnej Michała Barana i tow. o zniesienie współwłasności realności lwh. 20 ks. gr. gminy Udnów odbędzie się dnia 18 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sali rozpraw Nr. 6 w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności lwh. 20 księgi grunt. gminy Udnów objętej a składającej się z parc. bud. 19, 20, na których znajdują się dom, komórki i szopa, oraz z parcel gr. lk. 169, 170, 218, 230, 231/1, 315, 326, 432/1, 465, 466, 486, 487, 577, 631 wraz z przynależnościami.

Realność powyższa wystawiona na licytację ocenioną została w dniu 17 marca 1911 na 11.445 kor., a przynależności na 76 kor.

Stosownie do tego ocenienia ustanawia się cenę wywołania na kwotę 11 521 kor. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzyciele mający wierzytelności na realności sprzedaż się mającej hipotecznie zabezpieczone zatrzymują swoje prawo zastawu.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta do powyższej realności odnoszące się mogą chęć kupna mający przegladnąć w tutejszym sądzie w biurze Nr. I w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kulików, dnia 23 marca 1911.

## Upadłości.

L. cz. S. 2/11 (1)

(3734 2-3)

E d y k t. konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Chaima Simeha Bernharda i Nachmana Wolfa Reissa nieprotokołowanych kupców i właścicieli handlu bławatnego we Lwowie przy ulicy Kazimierzowskiej l. 3.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. dr. Władysława Małaczynskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Abrahama Judę Stahla we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 12 kwietnia 1911, o godzinie 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 20 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 12 maja 1911, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 15 maja 1911 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiący się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 31 marca 1911.

## Konkursu.

L. 5736/IV.

(3649 3-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady rzecz. nauczyciela języka niemieckiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako pomocznego w c. k. gimnazjum V. we Lwowie, ewentualnie takiej posady mogącej się opróżnić w innym zakładzie ogłasza się niniejszym konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory ustanowione ustawą z dnia 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Kompetenci winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem przełożonej Dyrekcji do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca kwietnia 1911, a Dyrekcje odesłać podania te bezzwłocznie na ręce Dyrekcji gimnazjum V. we Lwowie.

Kandydaci, którzy uzyskawszy zupełną kwalifikację nauczycielską pełnili służbę w szkołach średnich lub seminariach nauczycielskich w charakterze zastępców nauczycieli a pragną, aby im tę służbę policzono, mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych dokładnie, podając datę i liczbę dekrétów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin tygodniowo pełnili w tym czasie obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej mają wykazać, że temu obowiązkowi uczynili zadość.

Lwów, dnia 27 marca 1911.

C. k. Rada szkolna krajowa.

W zastępstwie:

Okęcki, w. r.

L. 235/11

(3646 3-3)

K o n k u r s.

Na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 24 lutego 1911 rozpisuje się niniejszym konkurs na posadę kontrolora kasy miejskiej.

Płaca roczna wynosi 900 kor. i 3 dodatki pięcioletnie po 100 kor.

Posada ta zostanie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacja.

Do tej posady wymagana jest kaucya 900 kor., znajomość tak w mowie jak i piśmie obu języków krajowych.

Podanie zaopatrzone w dowody:

1. obywatelstwo austriackie,
2. nieprzekroczony wiek 40 lat, a ukniżony 24 rok,
3. egzamin dla kontrolorów miast objętych ustawą z d. 3 lipca 1896 Dz. u. kraj. Nr. 51.

4. dotychczasowy przebieg życia,
5. świadectwo lekarskie stwierdzające stan zdrowotny,
6. świadectwo moralności,
7. poświadczenie, że jest wolny od stawiennictwa i służby wojskowej należy wnieść do Zwierzchności gminnej w Mikołajowie do dnia 30 czerwca 1911.

Zwierzchność gminna.

Mikołajów, dnia 29 marca 1911.

L. Prez. 223 14/11

(3785 2-3)

K o n k u r s.

Przyjmę na kilka miesięcy pisarza rutynowanego w efektuacych tabularnych.

Zgłoszenia ze świadectwami do 8 kwietnia 1911.

Naczelnik c. k. Sądu powiatowego.

Winniki dnia 31 marca 1911,

## Kuratele.

L. cz. P. 133/10 (10)

(2391 2-3)

E d y k t.

Za marnotrawę uznano Franciszka Bartocha w Sapowej.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Jakubicika w Sapowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Wiśniowczyk, dnia 20 grudnia 1910.

## Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 64/11 (2)

(3772)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 2915 czasopisma „Wiek nowy“ z dnia 28 marca 1911 pod tytułem: „W ręce carskich katów“ zawiera znamiona występku z § 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 28 marca 1911.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 31 marca 1911.

Ч. сп. Пр. 65 11 (2)

(3771)

Оголошення!

В Імені Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 i

493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 492 часописи „Народне Слово“ з дня 28 марта 1911 під написом: 1. „Прокураторське „гонене“ на українські часописи“ і 2. „Суд над українськими академіками“ від „Своїм сьвятим“ до „бачити і почути“ містити в собі знамена провини з § 300 зак. кар. і прого усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 31 марта 1911.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 31 марта 1911.

Ч. сп. Пр 63/11 (2)

(3773)

Оголошення.

В Імені Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 i 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 69 часописи „Діло“ з дня 28 марта 1911 під написом: „Масовий процес українських студентів перед польським судом“ від „П радца Обертинської“ до „руських сторін“ і від „Сї питання“ до „Щасливі віруючі“ містити в собі знамена провини з § 300 з к. і прого усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 28 марта 1911.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 31 марта 1911.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II 138/11 (1)

(3762 2-3)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Ignacemu Żakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaworznie przez Rozalię Żakową pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 1207 gm. Jaworzno.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 4 kwietnia 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się p. dr. Henryka Fruchthändlera adw. w Jaworznie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jaworzno, dnia 21 marca 1911.

L. cz. Cw. 519/11 (1)

(3608)

E d y k t.

Przeciw Wojciechowi Małkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Majera Ringlera pozew o 220 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Małka ustanawia się p. adw. dr. Dzierżyńskiego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Małka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 13 marca 1911.

L. cz. C. III. 147/11 (1)

(3733)

E d y k t.

Przeciw Janowi Dzikiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Amalię Gałuszkę żonę Józefa w Swinnej pozew o 241 kor. 96 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 13 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Edmunda Udziele w Żywcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żywiec, dnia 31 marca 1911.

L. cz. C. II. 47/11 (1)

(3722)

E d y k t.

Przeciw Maryi Tymczuk, Wasylowi Odynskiemu Hrycka i Iwanowi Szlemko Wasyla, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sniatynie przez Wasyla Szlemko Tymofia i tow. z Bełelujki pozew o uznanie i wpis prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencja do ustnej rozprawy na dzień 20 lutego 1911 o godz. 9 rano w sali Nr. II.

Celem strzeżenia praw Maryi Tymczuk, Wasyla Odynskiego, Hrycka i Iwana Szlemko Wasyla ustanawia się p. dr. Izidora Eile-na adw. w Sniatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż nazwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sniatyn, dnia 7 lutego 1911.

L. cz. C. I. 100/11 (2)

(3673)

Przeciw nieobecnemu Georgowi Strauss z Sapieżanki wniósł Fryderyk Billing z Sapieżanki pozew o własność pbud. 193/2 i innych gminy Dernowa.

Rozprawa odbędzie się dnia 13 kwietnia 1911 o godz. 9 rano w biurze Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator adw. dr. Króweczyński będzie go zastępywał, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kamionka str., dnia 23 marca 1911.

L. cz. C. 100/11 (1)

(3679)

E d y k t.

Przeciw Emanuelowi Herzigowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niżankowicach przez Taubę z Lehrerów Muller i tow. w Zabłotcach pozew o 1067 kor. 89 hl. i 1538 kor. 12 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 13 kwietnia 1911.

Celem strzeżenia praw Emanuela Herziga ustanawia się kuratorem p. dr. Jana Głębokiego adw. z Niżankowic, który zastępywać będzie Emanuela Herziga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niżankowice, dnia 29 marca 1911.

L. cz. Cg. I. 157/11 (1)

(3749)

E d y k t.

Przeciw Tomaszowi Broda synowi Pawła, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Jana i Honoratę Kruchów pozew o zezwolenie na wpis wykreslenia prawa zastawu dla sumy 1700 kor. zpn. w stanie biernym realności lwh. 374, 415, 555 ks. gr. gm. kat. Niechóbrz.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencja na dzień 13 kwietnia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Tomasa Brody syna Pawła ustanawia się p. adw. I. Zianotta w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tomasa Brody syna Pawła w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 18 marca 1911.

L. cz. C. V. 11/11 (1)

(3670)

E d y k t.

Przeciw Fedorowi Czulikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Leiba Guttmanna i Jakóba Guttmana pozew o uznanie pretensji w kwocie 384 kor. zpn. za umorzoną.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 12 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, w tut. sądzie, b. Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Milleta adw. w Gorticach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurant'a w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gortice, dnia 28 marca 1911.

L. cz. C. 199/10

(3767)

E d y k t.

Przeciw nieobecnym Karolinie z Zalesnych Kurganowej i Rozalii z Zalesnych Zarazowej przedtem w Wał. Rudzie wniósł Bank parcelacyjny we Lwowie przez adw. dr. Bergera we Lwowie skargę o uznanie własności części parc. gr. 242/4 gm. Wał. Ruda zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 4 kwietnia 1911 o godz. 11 rano, b. Nr. I.

Ustanowiony kuratorem dla strzeżenia praw pozwaných adwokat dr. Horowitz z Radłowa będzie ich zastępywał, dopóki się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 11 marca 1911.



## DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym  
petitem 4 halerze.

## Dla pań pokój

z wspólnym przedpokojem i usługą od  
1 maja do wynajęcia, ul. Domagali-  
czów 3, boczna Ochronek.

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski  
**JULIANA DĄBROWSKIEGO**  
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.  
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyjnie.

## Miód! Miód! to zdrowie!

Gęsty 6 kor. 80 hal., gęsto płynna patoka „rarytas“  
miodoborów 7 kor. 50 hal. Żołędź na kawę 3 kor.  
wszystko za 5 kłgr. franko KORZENIEWICZ, emer.  
naucz., Iwanczany.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,  
oraz wszelkie wyroby ze złota i srebra  
poleca

## F. KWAŚNIEWSKI

Lwów, plac Halicki 3, przyjmuje wszel-  
kie obstalunki i reperacje.

## Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy naj-  
goręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy  
ul. Romanowicza 1. 10, u Michała Miśków,  
dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżo-  
waną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich  
środków do życia. — Zwracamy się z prośbą  
o nadsyłanie łaskawych datków do Admi-  
nistracji naszego pisma.

Nakładem c. k. Namiestnictwa  
wydany

## SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomerji

WRAZ

z Wielkiem Ks. Krakowskiem  
na rok

1911

można nabyć w Ekspedycji „Gazety  
Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego  
l. 12, po cenie 7 kor., na prowinc-  
ję z przesyłką pocztową (za fra-  
chtem 7 kor. 80 hal., dla c. k.  
Urzędów 7 kor. 20 hal. Szema-  
tyzmu za zaliczką nie wysyła się.

## Prawdziwe materye berneńskie

Sezon wiosenny i letni 1911.

**Kupon** 1 kupon 7 koron  
długości 3<sup>10</sup> metrów 1 kupon 10 koron  
na kompletny 1 kupon 12 koron  
ubiór meski 1 kupon 15 koron  
(surdut, spodnie, kamizelka) 1 kupon 17 koron  
kosztuje tylko 1 kupon 18 koron  
1 kupon na czarny ubiór salonowy kor. 20—, 1 kupon 20 koron  
także materye na płaszcze, loden dla turystów,  
kamgarny jedwabne etc. rozsyła znana z naj-  
lepszej strony jako realny i solidny

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA

**SIEGEL-IMHOF w BERNIE (Brünn)**  
Wzory gratis i franko.

Zamawiając materye bezpośrednio u firmy  
Siegel-Imhof we fabryce uzyskuje prywatnie  
interesenci wielkie korzyści. Wobec wiel-  
kiego zbytu towarów zawsze jak największy  
wybór zupełnie świeżych materyj. — Ceny  
stałe, możliwie najniższe. — Jak najskru-  
pulatniej i najuważniej wykonuje się nawet  
najmniejsze zamówienia.

## Bez konkurencji!

Kompletne SYPIALNIE masywne, gięte,  
politurowane na mahoń, orzech, jawor  
i dąb po kor. 370, 410, 480, 550, 650  
i wyżej

poleca na najdogodniejsze spłaty

## Józef Schuster

skład mebli dywanów i pościeli  
Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

Do najęcia ul. Asnyka l. 7, na I. pię-  
trze: Cztery pokoje, przed-  
pokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urzą-  
dzenie. Bliższa wiadomość tamże na II. pię-  
trze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety  
Lwowskiej“ od 12 do 4 po południu.

## Sezon 1911.



Fabryka i skład kapeluszy  
pod firmą

## ANTONI KAFKA

Lwów, ul. Halicka 4, obok katedry.

Poleca na sezon wiosenny i letni kapelusze i cy-  
lindry najmodniejsze, własnego wyrobu, jakoteż ka-  
pelusze i cylindry wyrobu P. C. Habiga c. k.  
nadwornych dostawców we Wiedniu; oraz innych  
fabryk zagranicznych w najmodniejszych fasonach  
i kolorach, po najtańszych cenach. Wielki wybór  
kapeluszy dla dzieci także czapek sportowych dla  
Pań i Panów.

CENNIKI GRATIS I FRANCO.

Największy magazyn w kraju  
Spółki Stolarzy Lwowskich

Założ. 1854. Lwów, plac Bernardyński l. 17. Telefon 566.  
poleca wielki wybór mebli wszelkiego rodzaju w najnow-  
szych stylach a to: sypialnie, jadalnie i salony własnego  
wyrobu według modeli wiedeńskich, paryskich i londyń-  
skich, meble gięte i żelazne z najpierwszych fabryk.  
Ceny przystępne — dogodnie spłaty.  
Urządzenia kompletne hoteli i biur.



## Otrzymałem

świeży transport

## HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3-20
Souohong	4-
Souohong	6-
Souohong zbiór majowy	8-
Kaysow	2-60
Wysiewki z herbat	3-20
Wysiewki z najlepszych herbat	3-20

za pół kilograma

Handel herbaty i kawy

## EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

## TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj  
kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za  
pobranem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO  
Lwów, pasaż Hausmana 9.

## ZIARNO Najtańsza Ilustracja dla rodzin polskich.

Pod Redakcją: Stanisława Bełzy.

## 12 bezpłatnych dodatków książkowych.

Powieści. — Podróże. — Historia. — Literatura. — Z dziedziny przyrody.

ZIARNO pomieszcza stale: Listy z mojej pracowni. Odgłosy ostatnich  
dni. Z za kulis dyplomacji. Kroniki społeczne i polityczne  
pióra Redaktora. — Powieści i nowele oryginalne i tłumaczone. Wspomnienia wiel-  
kich rocznic dziejowych i rocznic wielkich zmarłych. Przeglądy literackie i artystyczne.  
Poezye. Podróże po kraju i po obczyźnie. Opisy zjawisk przyrody. Dla śmiechu. Każdy  
zeszyt ZIARNA stanowi może Album. Arcydzieła swoich i obcych mistrzów malarstwa  
starannie dobrane, ozdabiają literacką jego treść. Sztuka ojęzyczna uwzględniana jest przez  
Redakcję przedewszystkiem.

Z dniem 1 stycznia 1911 roku rozpoczniemy druk wielkiej powieści historycznej  
WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO z czasów Konfederacyi Barskiej.

ZIARNO obejmujące 52 zeszyty wytwornej ilustracji, wraz z 12-oma  
miesięcznymi książkowymi dodatkami kosztuje:

W WARSZAWIE:

1 rb. 25 kop. kwartalnie; 2 rb. 50 kop. półrocznie; 5 rb. rocznie.

NA PROWINCYI z przesyłką pocztową:

1 rb. 50 kop. kwartalnie; 3 rb. — kop. półrocznie; 6 rb. rocznie.

ZA GRANICĄ:

2 rb. — kor. kwartalnie; 4 rb. — kop. półrocznie; 8 rb. rocznie.

W WARSZAWIE za odnośnienie do domu dopłaca się 15 kop. kwartalnie.

Dla zapewnienia dodatkom książkowym trwałości, redakcyja „ZIARNA“ wydaje pewną ich  
ilość w oprawie z wyborowego płótna z wyciskami złoceny. — Kto z prenumeratorów  
„ZIARNA“ zechce zamiast tomów zbroszowanych otrzymać oprawne, dopłaca 50  
kop. kwartalnie na kosztu oprawy.

Bezpłatne premium dla wszystkich prenumeratorów. Każdy miej-  
scowy prenumeratork „Ziarna“ otrzyma niezależnie  
od miesięcznych dodatków książkowych bezpłatnie 12 tomów dzieł, które wybrał do-  
wolnie może z poniżej zamieszczonego spisu, każdy zaś zamiejscowy, po nadesłaniu na  
kosztu przesyłki i opakowania nieoprawnych 12 tomów rb. 1, oprawnych rb. 2.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.  
Adres „ZIARNA“: Warszawa, Nowy-Swiat 70.

Prenumeratę na Galicyę przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń  
St. SOKOŁOWSKI. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Telefon 452.

Telefon 452.

Biuro miastowe  
c. k. kolei państwowej  
we Lwowie,  
pasaż Hausmana l. 9,

wydaje

bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich  
miejscowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnym  
zatrzymaniem się we wszystkich sta-  
cyach.

Telefon 452.

Telefon 452.